STAROŻYTNE PRZYPOWIEŚCI

z XV, XVI i XVII WIEKU

ZEBRAŁ I WYDAŁ

KAZIMIÉRZ WŁADYSŁAW WOJCICKI

WARSZAWA,
NAKŁADEM AUTORA

1836.

STAROŻYTNE
PRZYPOWIEŚCI.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowéy.

STAROŻYTNE PRZYPOWIEŚCI

z XV, XVI i XVII WIEKU

ZEBRAŁ I WYDAŁ

KAZIMIERZ WŁADYSŁAW WOJCICKI

„Przysłowia różne, różnym językiem wydano,
„Nasze snadź dla niedbalstwa głucho dotąd miano.“
Przypowieści Rysińskiego 1629 r.

WARSZAWA,
NAKŁADEM AUTORA

1836.

WSTĘP.

Wydane przed pięcią laty przysłowia we trzech tomach (roku 1830) są małą cząstką starożytnych pomników języka naszego. Dziś gdy wszystkie pokolenia Sławiańskie dążą do wydobycia z zapomnienia zabytków dawnych, nie tylko języka, ale pamiętników historycznych i pieśni ludu, nie możem się ostawać w tak chwalebnym zamiarze. Nim przystąpię do wydania zbioru przysłów, z przykładami z naszych pisarzy starożytnych, ograniczam się teraz na ogłoszeniu starożytnych przypowieści z XV. XVI. i XVII. wieku. Butwiały one dotychczas po xięgozbiorach zapomniane, lub w ręku licznych bibliomanów, co zbierają xięgi i rę-

kopisma, nie by je upowszechniać, lecz żeby z rzadkich wydań cieszyć się i przechwalać, jak bogacz ze złota, co mu rozkosz sprawia, ale ubogiemu i zgłodniałemu nie udzieli nawet. Mnóstwo starożytnych pomników, leży u tych panów bez użytku, zamknięte pod kluczem, niedowidziane niczyim okiem, jak harem u Turka.

Dwóch było znajomszych zbieraczy przypowieści i przysłów: Salomon Rysiński, pierwszy który się tą pracą zajął około roku 1580, i Grzegórz Knapski Jezuita, co w lat 50 po nim wydał zbiór daleko większy. — Wychwalano pracę Jezuity, a Rysiński coraz rzadszy, szedł w zapomnienie. Przypowieści i przysłowia tym czasem, te bogate skarbce języka, wychodziły z użycia; a z zepsuciem smaku od XVII. wieku, wysilano głowy na tworzenie kuchenno-łacińskich rymowanych przysłów i przypowieści, którymi dawne zastępowano; a te

w końcu wieku XVIII. i na początku naszego, francuzkie prędko wygnały. Ta głupota modna, na szczęście nie długo trwała, lubo i tak zbyt szkodliwe okazała skutki.

Nikt dotąd krytycznie nie badał zbiorów Rysińskiego i Knapskiego; wspominano o pierwszym, chwalono bez miary drugiego. Za prawdę, oba wielkie położyli zasługi; wszakże Rysiński, nie tylko jako pierwszy, ale jako przechowacz najważniejszych pomników języka, daleko więcéj nad Knapskiego cenionym bydź musi, gdyż on język stary, pradziadowski, wyrazisty, rubaszny, pełen życia i czynów i pamiątek dawnych, słowem język historyczny, ukazał widomie. Rysińskiego przypowieści, jest to zbiór naszych hieroglifów, nie trudnych dla badacza do wyczytania; hieroglifów zwięzłych, gdzie słów kilka jędrnych i męzkich, dobitnie wyraża czynne

życie, dawne, żelazne życie XVgo wieku.

Knapski, nie tak odległy od niego, żyjący w wieku pełnym życia i energii, zamkniony murami spleśniałemi celi, nieznający życia współczesnego pokolenia, grubszą xięgę daleko napisał od Rysińskiego, ale jakże odmienną, jak w wartości niższą!

Rysiński zachował w pomnikach języka duch czysty Sławiański, i te przypowieści i przysłowia, które w jego czytamy zbiorze, znajdziemy na Rusi, u Czechów, Słowaków i Serbów. On, jak słup drogowy, wskazuje na pobratymcze pokolenia, gdzie szukać objaśnień tego, co dla nas zostawił zamroczone, nieczytelne. (*)

(*) Sam przecież Knapski nie pochwala Rysińskiego pracy. Wyrzuca mu, że spisał przysłowia, bez przyzwoitego objaśnienia o ich początku, użyciu i bez dobrego po łacinie wykładu. Mimo to, gdyby nie zbiór Rysińskiego, zaginę-

Knapski ogranicza się zdaniami moralnemi, filozoficznemi; opuścił wszystko, co główníe Rysińskiego zaletę stanowi; zniknął tam duch Sławiański, został jeno kaznodzieją moralnym.

Szlachcic bezimienny, żyjący przed Knapskim, co w roku 1600 napisał dzieło pod napisem: »Gospodarstwo jezdeckie, strzelcze i myśliwe,« które w lat 90 dopiero wydano, ma tęż samą wartość i zalety co Rysiński, równie jak z czasów Zygmunta III. głośny na on czas poeta, Jan Zabczyc,

łyby nam wszystkie historyczne przysłowia. F. Bentkowski sądzi (Hist: Lit: Pol: stronnica 224 Tom 1.) że wiele przysłów Knapski przez skromność i delikatność z powyższego zbioru wypuścił: bo nie tylko delikatne uszy rażące przypowieści ominął, ale wszystkie historyczne i obyczajowe, których nie rozumiał i nie umiał objaśnić. Fr. Siarczyński na oślep bez żadnej rozwagi przywodzi naganę Rysińskiego. (T. 2. Obraz Wieku Zyg. III.)

a współczesny z Knapskim. Przechowali oni ważne pomniki historycznego języka.

Zbiór niniejszy podzielony na dwa oddziały.

a) Na przypowieści z XV,

b) Na przypowieści z XVI. i XVII. wieku.

Przypowieści Rysińskiego pierwsze wydanie jako najwierniejsze: »Gospodarstwo jezdeckie« bezimiennego szlachcica, oraz dwa rękopisy z 1509 i 1596 r. stanowią podstawę zbioru XV wieku.

Dwa dziełka Jana Zabczyca i Knapski (**) złożyły zbiór z XVI. i XVII. wieku.

Wiadomość bibliograficzną o tych dziełach, znajdzie czytelnik na końcu.

Pisałem w Podlasiu
26. Lipca 1835 roku.

(**) Dla okazania co ze zbioru Knapskiego korzystałem, przypowieści ztamtąd wzięte, oznaczyłem gwiazdkami.

I.

PRZYPOWIEŚCI
Z XV. WIEKU.

1.

Ani na wsi, ani w mieście,
Nie trzeba wierzyć niewieście.

2.

Bez lejca na wóz, bez wiosła na wodę, bez ostróg na konia, nie wsiadaj.

3.

Bezpiecznie myszy biegają, gdy kota doma nie mają.

4.

Biedna starości wszyscy cię żądamy,
A kiedy przyjdziesz, to zaś narzekamy!

5.

Biada téj kokoszy, na któréj jastrząba łowią.

6.

Błogo temu przy dworze, komu doma pług orze.

7.

Bogaty się dziwuje, czym się żebrak gnaruje.

8.

Byliśmy tu byli, ale nie utyli, i wy tu będziecie, a nie utyjecie.

9.

By nie mróz na złe pokrzywy, byłby ten fast (chwast) zawsze żywy.

10.

By pies na sienie, sam go nie jé, a krowie go nie da.

11.

By to było Panu Bogu miło, nam by się nigdy nie przykrzyło.

12.

Byś swemu psu i nogę uciął, przecię on za tobą pójdzie.

13.

Biada temu domowi, gdzie krowa doboda wołowi.

14.

Czasu wojny i czasu powietrza, najwięcéj nowin.

15.

Czego się zrazu skorupa napije,
To się z niéj potém długo nie wymyje.

16.

Czapką, chlebem i solą,
Ludzie sobie ludzi niewolą.

17.

Co na sercu u trzeźwego, to na języku u pijanego.

18.

Cnota nogę złamała, z prawdy dno
wypadło,
A pokorze u świata już bardzo nadbladło.

19.

Czosnek trzykroć przesadzany, obraca się w truciznę.

20.

Ciężka boleść kiedy się chce jeść; jeszcze cięższa kiedy jedzą, a nie dadzą.

21.

Chceszli przyjaciela stracić, pieniędzy mu pożycz.

22.

Cudzemu psu, cudzemu koniowi, i cudzéj żenie (żonie) nie trzeba dowierzać.

23.

Ciężki sąsiad we wsi, w domu i na wozie, ale najcięższy w łóżku.

24.

Cztery nogi białe, piąta łysina,
Jeśli koń dobry, wielka nowina!

25.

Chłopi na wsi, a żacy w szkole, odmianie przełożonych bardzo radzi, co im bardzo wadzi.

26.

Chłop radby co tydzień wójta, co miesiąc urzędnika, a co rok inszego pana miał.

27.

Czas z czasem, czas za czasem, czas przed czasem, czas po czasie, wszystko się z czasem mieści.

28.

Co wino radzi pijają, a tłuste kąski jadają,
Nie zbiorą tacy pieniędzy, owszem zawsze będą w nędzy.

29.

Co małym ptaszkiem do ksiąg wleci, tego największym wołem nie wyciągniesz.

30.

Chrzan się chlubi: »dobry ja z miodem.» A miód na to: »kat cię prosi, »dobry ja i bez ciebie.»

31.

Chłopska rzecz siła jeść, a siła pić szlachecka.

32.

Córka swéj matki we wszem naśladuje,
Suczka swéj pani, zawsze trop pilnuje.

33.

Co się na rozum wydają,
Radzi tacy upadają.

34.

Co się radzi zalecają,
Nie radzi się ożeniają.

35.

Chłop na chłopa, kiedy wedle boku płocha.

36.

Często z brzegów wylewa,
Kto długie wodze miewa.

37.

Czego kto pragnie na jawi,
To mu sen przed oczy stawi.

38.

Dobre długo się pamięta, a złe jeszcze dłużéj.

39.

Dobrze mówią: przy dworze, nie kupią kota w worze.

40.

Do swego djabeł łyżkę miodu włożył, a do cudzego dwie.

41.

Domowego złodzieja, nikt się nie ustrzeże.

42.

Drogi dyament złotem osadzony,
W roztropném sercu, umysł unižony!

43.

Dla przyjaciela nowego, nie przepomnij starego.

44.

Dziesięć zbrojnych, u jednego nagiego nic nie wezmą.

45.

Dla pokoju tę broń noszę,
O który cię Boże proszę!

46.

Do dobrego trudno o kłusaka, a do złego jednochodniczek jakby tu był.

47.

Do prawa jednego woru z pieniędzmi, a drugiego z pilnością potrzeba.

48.

Diabeł nie chciał bydź kucharzem, furmanem, mamką: ale chciał bydź: młynarskim wieprzem, ekonomskim koniem i dworską kucharką.

49.

Dla kęsa sławki, jako trawki, żołnierz zdrowie waży.

50.

Dobre zachowanie, lepsze niż gotowe pieniądze.

51.

Doma strojny, na wojnie hojny, u dworu myśliwy, w karczmie zwadliwy, nigdy nie wskóra.

52.

Dębowa wić, uczy robić, a brzozowa, rozum dawa.

53.

Do sieci wpadnie, kto z głupim kradnie.

54.

Dwa razy żona męża biła: raz że ogórki łupił, drugi raz że jabłek nie łupił.

55.

Dla tego się bracia dzielą, że jeden rad słodko jada, a drugi gorzko; jeden słono a drugi kwaśno.

56.

Dziesięć lisowatych, do jednego biało-kurowatego na poradę chodzą.

57.

Daj Boże wszystko umieć, a nie wszystkiego używać.

58.

Dla rany się nie bić, dla pochmiela nie pić, głupstwo.

59.

Dwaj głupich na świecie: pan co niechętnego sługę chowa, a sługa co niechętnemu panu służy.

60.

Dla przyjaciela najlepiéj kukiełkę

kupić, bo jeśli mu się nie spodoba, tedy ją sam zjesz.

61.

Dwie niedzieli kwitnie, dwie niedzieli się wysypuje, dwie niedzieli dojrzewa zboże na polu.

62.

Daj Boże! dobrą broń mieć, a nigdy jéj nie używać.

63.

Fortel na hardego,
Nie dbać o niego.

64.

Furman we złym razie odrzeka się stanu swojego, a przyjechawszy na nocleg, znowu wóz smaruje.

65.

Gdzie miło tam oczy, gdzie boli tam ręce.

66.

Gospodarz ma wiedzieć o polu, o gumnie i o stajni; gospodyni powinna wiedzieć o kuchni i o piwnicy.

67.

Grzechy młodości, karze pan Bóg na stare kości.

68.

Gdzie cię radzi widzą, tam nie często bywaj, a gdzie nie radzi tam nigdy.

69.

Gdzie diabeł nie może, tam babę poszlę. (*)

(*) Lud powiada, że następne zdarzenie było powodem do tej przypowieści.

Djabeł, zgodne i cnotliwe małżeństwo żyjące z sobą już lat kilkanaście, chciał koniecznie poróżnić: ale na próżno wszelkiego rodzaju pokus i wszelkich używał sposobów; wszystko na próżno. Szedł zadumany drogą, gdy spotkał z wioski sąsiedniej babę. —»A co waszeć tak frasowity? —»Moja kobieto! odrzeknie, cóż mi pomożecie, oto już siedem lat pracuję a nie mogę tego zgodliwego małżeństwa poróżnić. —»Co mi waszmość dacie, a ja je dzisiaj jeszcze pokłócę?« Djabeł przyrzekł parę nowych trzewików. Baba poszła do męża na pole co orał:

70.

Gorzałką za grosz przyjaciela uczcisz, a za dziesięć umorzysz.

»Kumie! rzekła, przychodzę cię ostrzedz »że żona cię dzisiaj zabije.» Kmieć wytrzyszczył oczy, i otworzył z podziwu gębę. »Jak przyjdziecie doma (mówiła »daléj) żona zechce cię iskać, a będzie »miała w pogotowiu brzytew, by ci gar»dziel poderznąć, bo rozmiłowana w two»im parobku.» I poszła znowu do domu jego i rzekła żonie. —»Kumo! twój mąż dziś umrze! —»O mój Boże! wykrzykła z płaczem niewiasta: czyż taki nie mocny, czy mu już nic nie pomoże? —»Nie troskajta się o to, ja wam poradzę, a żyć długo jeszcze będzie. Niewiasta nasłuchiwała ciekawie, bo baba była we wsi lekarką. —»Wasz ma włos na głowie taki, który trzeba brzytwą uciąć: poznasz go łatwie bo dłuższy od innych. Jak przyjdzie powiedzta że chcecie go iskać: wtedy mu włos wytniecie a zdrów i żyw będzie. Kmieć niecierpliwy przychodzi do chaty, żona mówi że chce go poiskać. Z ostrożnością głowy nachyla, ażeby cios spodziewany odwrócić. Żona ujrzawszy włos dłuższy, bierze za ukry-

71.

Gorzałka jak złodziéj, an wiesz kiedy się wkradnie.

72.

Gdy dwaj rzeką żeś pijany,
Możesz iść spać bez nagany.

73.

Gdzie brat hardy a chleb twardy, a ktemu piwnica na kołku, ciężka tam bieda chudemu pachołku.

74.

Grzegórz! czegóż? — A pójdźżo ro-

---

tą brzytwę; a kmieć pewny że go chce zabić, powala ją na ziemię i bić bez litości zaczyna. Na próżno biedna niewiasta wyklinała ciało i duszę, zbił niewinną na kwaśne jabłko i żyć z nią dłużéj nie chciał. Baba dowiedziawszy się o tém, idzie z radością i donosi djabłu o sprawności swojéj; ten zdziwiony, już sam się jéj obawiając, na długiéj żerdzi żeby go nie skusiła, podał babie parę nowych trzewików i wyrzekł: »Gdzie djabeł nie może, tam babę pośle.» Od tego to czasu i między ludzi weszła ta przypowieść.

bić! — O! nie mogę chodzić. — A pójdźże jeść! — Toć muszę poleść.

75.

Gospodarstwo węzłowate słowo,
Nie wnet będzie, co rzeczesz gotowo.

76.

Gdy jedziesz w drogę, ano piecze słońce,
Nie chceć się dla dżdża, wziąść z sobą opończę.

77.

Gdy się kto tobie bardzo ofiaruje,
Abo cię już cigan, abo ciąć gotuje.

78.

Głośny bęben za górą, a kiedy do nas przyjdzie, alić jak pudełko.

79.

Gdzie złe przypadki,
Tam przyjaciel rzadki.

80.

Gospodarza w domu jego nie częstuj, czeladzi mu nie pój, żonie się jego nie zalecaj.

81.

Gorąca miłość, sanna droga, krogulcze pole, nie bardzo długo trwają.

82.

Głupiemu służyć, w nocy jeździć, w karczmie gospodarować, wszystko niemal za jedno.

83.

Gdzie szewcy, a furmani piją, tam najlepsze piwo.

84.

Gość na jednę noc w cudzym domu zostawszy, kołek w ścianę w bije.

85.

Hanka-m ci ja, Matjaszku Hanka
A tyś mniemał, iż Wojewodzanka...

86.

J tego Wenus niepomału łechce,
Kto ma twarz szpetną, a miłosne
serce.

87.

Jeden ojciec dziesięć synów wy-

chowa: a dziesięć synów jednego ojca wychować nie mogą.

88.

Jako ty rodzice swoje,
Tak cię uczczą dziatki twoje.

89.

Jeżeli się kto naprze z strony konia, wozu, sukni, żony, ku jakiejkolwiek potrzebie, nie puszczaj z domu przez siebie: bo wóz połamią, suknię zmażą, konia osadnią, żonę z łaską puszczą.

90.

Jedna Baba kamień do studni wwali, a dziesięciu go chłopów nie wyciągnie.

91.

Jak w Aptece, tak w złotarni,
Do niczego się nie garniéj:
Bo tam tego wnet zawstydzą,
Kogo bydź natrętem widzą.

92.

Jak wilk zawsze na owce mrze: tak zły schnie, gdy nie czyni źle.

93.

Już nie trzeba, jeno Boga,
Kiedy w domu spocznie noga.

94.

Jeden głupi, dziesięci mądrych zwiedzie, a dziesięć mądrych jednego głupiego nie.

95.

Jaje dzisiejsze, chleb wczorajszy, ciele sześćniedzielne, a wino łońskie, (z przeszłego roku.) najlepsze.

96.

Kiedy niedźwiedzia uderzy gałąź, tedy mruknie, a kiedy drzewo przywali, tedy milczy.

97.

Kamień ku górze rzucony, wraca się na głowę ciskającego.

98.

Kto cudzą łaskę szacuje,
Coś w sobie niepewnego czuje.

99.

Co ci powie białogłowa,
Pisz na bystrej wodzie słowa.

100.

Kto jedzie na niedźwiedzia, niech sobie łóżko gotuje, a kto na wieprza (dzika) niechaj grób.

101.

Kto łaskaw nie zapominaj, kto nie łaskaw nie wspominaj.

102.

Kiedy się kogo chociaż raz nieszczęście imie,
I ucierając sobie nos, palec wywinie.

103.

Kto chce bydź dobrym powiadaczem,
Trzeba aby był dobrym słuchaczem.

104.

Kiedy wóz nasmarujesz, to jakbyś trzeciego konia przyprzągł.

105.

Kto za rok pana nie zrozumi, a za dwa nic nie wysłuży,
Ten się pewno u dworu zadłuży.

106.

Koń, panna i wino, wielkiego ochędóstwa potrzebują.

107.

Kto we żniwa patrzy chłodu,
Nacierpi się zimie głodu.

108.

Kto wytrwa kiedy stół i drzwi skrzypią, wytrwa kiedy i łóżko będzie skrzypiało.

109.

Kiedyby majster kostek przy sobie nie nosił, tedyby czeladź w nie nie grali.

110.

Któż pieczenią piecze, żeby mu się jéj nie dostało, a przynajmniéj tłustości na chleb?

111.

Która wianka przed sobą nosząc nie ustrzeże, druga za nią chodząc, pewnie nie ustrzeże.

112.

Koń bez odmiany oddać: z jedną sobie chować, ze dwiema przyjacielowi, ze trzema nieprzyjacielowi, a ze czteroma przedać.

113.

Kmieca tam miłość gdzie przy ludziach sobie łają, bez ludzi się ściskają.

114.

Kiedy się stary z młodą ożeni, jakby w stary wóz szalone konie zaprzągł.

115.

Kto ser jada, pies go nie ukąsi, złodziej go nie okradnie, i nie starzeje się.

116.

Kiedy złodzieja wieszają, radby żeby z nim wszystkich powieszano.

117.

Która pisze, śpiewa, gędzie (grać na jakim instrumencie) z téj rzadko cnotliwa będzie.

118.

Kiedy niedźwiedzia prowadzono do miodu, tedy mu uszy oberwano, a kiedy od miodu, tedy ogon.

119.

Komu Pan Bóg nie obiecał śmierci,
Ten się i z grobu wywierci.

120.

Kucharza który głodem umrze, nie chowają na cmentarzu.

121.

Kto chce się mieć dobrze na dzień, niech sobie gęś zarznie, kto na tydzień, niech wieprza zakole, kto na miesiąc, niech wołu zabije, kto na cały rok, niech żonę pojmie, a kto do śmierci, niech xiędzem zostanie.

122.

Kto pije, ten tyje; kto miłuje bywa zdrów, kto bije żonę będzie zbawion.

123.

Kiedy Wenus w domu rządzić będzie,
Bydź Marsowi z kurami na grzędzie.

124.

Kto się o psa i o chłopca nie wezmie, nie wezmie (ujmie) się i o żonę.

125.

Kto w dziesiąci leciech nie będzie nadobny, we dwudziestu gładki, we trzydziestu duży, we czterdziestu mądry, w pięciudziesiąt bogaty, w sześciudziesiąt nabożny, tedy już do śmierci takim nie będzie.

126.

Kto raz miłego wstydu przekroczy granice,
Ten już znacznie będzie miał niewstydliwe lice.

127.

Końskim nogom, szeptanej powieści, kupieckim zalotom, opatrznie trzeba wierzyć.

128.

Konia nie bij, sługi nie lżéj, żony nie drażniéj, chcesz-li mieć z nich statek.

129.

Konia na pole nie pożyczaj, na bórg biorąc drugim nie dawaj.

130.

Kiedy pies spi, żyd przysięga, pijany się modli, a białogłowa płacze, rzadko wierzyć trzeba.

131.

Kto w łaźni, a przy stole śpiéwa, trzeba mu po stu złotych płacić.

132.

Kto ma sześć koni w wozie, tysiąc złotych w szkatule, a pannę we dwu milach, ten może czapkę na stole położyć.

133.

Łakomy tak używa tego co ma, jak i tego czego nie ma.

134.

Łaska Boża, dobre zdrowie,
Co lepszego, niech kto powie?

135.

Lepiéj pańskie szczenie piastować, niż szlacheckie dziécie.

136.

Lepszy mieszek (worek) za grosz kiedy kopa w nim, niźli za kopę kiedy grosz w nim.

137.

Łgarze Pan Bóg karze, jeśli nie mrozem, tedy powrozem.

138.

Lis grzeje, kuna chłodzi,
Sobol zdobi, baran wszy płodzi.

139.

Miecz zkowany, wilk chowany, żyd chrzczony, przyjaciel jednany, mało warte.

140.

Młynarzu! są tu ryby? —»Są panie moj! —»Wierę nie wiem by były! —»Wieręć nie wiem panie mój.

141.

Chłop nie mowny, kot nie łowny, gach wstydliwy, gracz sprawiedliwy, nigdy nie wskórają.

142.

Miejska przyjaźń, końwic na piwo, a rożna na pieczenią, nie bronić.

143.

Miło tam patrzyć, gdzie w nadobnym ciele,
Cnota z rozumem, gniazdo sobie ściele.

144.

Miłość panieńska, szczęście w karty, łaska pańska i krasa róży, nie długo trwałe rzeczy.

145.

Młoda rada, panieńska łaska, Marcowa pogoda, skutku nie mają.

146.

Miejskiéj przyjaźni, wiernéj miłości, przewozu we krę, musi każdy przypłacić.

147.

Nie mieć się kotku na niedźwiedzia, bo kiedy niedźwiedź drzaśnie, tedy kotek wrzaśnie.

148.

Nie przylecą do lenia pieczone gołąbki,
By siedział i nad siedział zgotowawszy
ząbki.

149.

Nie jednako Pan Bóg daje,
Jednemu gęś, drugiemu jaje.

150.

Nie trzeba się żadnéj rzeczy odrzekać, chyba kraść, a nosa sobie ukąsić.

151.

Niewiasta która wstyd straci,
Prędko się z niecnotą zbraci.

152.

Najmniéj na świecie żydów, doktorów i szlachty.

153.

Nie masz lepszéj zwierzyny jako nasza gąska,
Dobre piórko, dobry mech, nie gań mi
i miąska.

154.

Nie jedz rzodkwie aż się zapoci,
Nie pij po niéj aż się przewróci.

155.

Na wojnie na przód się nie wymykaj, a pozad nie zostawaj.

156.

Nam się u ludzi; a ludziom się zaś u
nas,
Zda się grzeczniejszy, u *Giermaka* kutas.

157.

Nie goń tego co naprzód wyjechał, nie czekaj tego co pozad jedzie, chceszli mieć nocleg wczesny.

158.

Nie trzeba tam łgać, gdzie człek pieszo dojdzie albo na koniu dojedzie.

159.

Orzech, stokwisz, niewiasta, jednym kształtem żyją,
Nic dobrego nie czynią, kiedy ich nie biją.

160.

Pan Bóg, a mieszek to przyjaciel prawy,
A ludzka przyjaźń, tylko dla zabawy.

161.

Pierwsza żona od Boga, druga od ludzi, a trzecia od djabła.

162.

Przyszłéj rzeczy nie żałuj, nie podobnéj rzeczy nie wierz, o nierówną się nie kuś, tedy sobie głowy nie zfrasujesz.

163.

Przyjaciel nie ma bydź jako kwiatek, który póki świeży, póty miły.

164.

Przed gościem żony nie chwal, czeladzi swéj nie zalecaj, z koniem się nie popisuj.

165.

Pijanego obietnica, ubogiego wczas, a skąpego hojność, nie zawsze uciesza.

166.

Po nieśmiałym jeździcu konia, a po śmiałym mężu wdowy, szkoda dostawać.

167.

Pierwéj sto godzin wyciecze, (*)
Nim się niewiasta oblecze.

168.

Rannego wstania, wczesnego zasiania, a młodego ożenienia, nikt nie żałował.

169.

Rączemu guz na brzuchu rośnie, a leniwemu na grzbiecie.

170.

Ryba rybą, ptak ptakiem, a człowiek człowiekiem żyją.

171.

Rzemieślnikowi przed czasem nie płać, koni na bórg nie przedawaj, żony bez posagu nie bierz.

(*) Rachowano wówczas godziny na klepsydrze, stósownie do wysypanego piasku: z tąd dawne wyrażenie: »godzina wyciekła.«

172.

Szpetną twarz cnota przyozdobić może,
Ale niecnocie gładkość nie pomoże.

173.

Smiały co się z dwiema bije, ale śmielszy co się żeni, a nie ma nic.

174.

Staremu, bywałemu i wielkiemu panu, musi człowiek wierzyć,

175.

Starzy radzi sobie lat przyczyniają, a młodzi ujmują.

176.

Słowo wyrzeczone, dziewictwo stracone i czas który minie, z wodą co upłynie, nigdy się nie wracają.

177.

Smielszy kur na swoich śmieciach, niż na cudzych wrotach.

178.

Trzy rzeczy w szlacheckim mieście, baczni nagany bydź godne upatrują:

kędy dwór wyższy niźli kościół, karczma okazalsza niźli ratusz, psiarnia budownicjsza niźli szpital.

179.

Trzy rzeczy żadnego nie przynoszą użytku: cudze pieniądze liczyć, cudzego psa karmić, i z cudzą żoną gamratować.

180.

Tego trzeba hamować co się do broni porywa, a co do mieszka, tego nie trzeba.

181.

Tajemnicę wydać, przez nogę rzucić, na poczciwość się targnąć, nie przejednane rzeczy.

182.

Ujechawszy milę, postój koniom chwilę: ujechawszy trzy, czoła koniom potrzyj: ujechawszy sześć, dajże koniom jeść.

183.

Uszy słuchając, język mówiąc, ręce

do siebie garnąc, serce pożądając, nigdy się nie nasycą.

184.

Więcej gość za godzinę w całym domu ujrzy, niż gospodarz za rok.

185.

W karczmie, w łaźni, w młynie i w kościele, nie znać bogacza.

186.

Wodę ten czerpa przetakiem,
Kto bez ksiąg chce bydź żakiem.

187.

Wolno do piekła, by chciał o północy,
Otworem stoi ta przeklęta mocy.

188.

Wielkie bogactwo, mierna miłość, ciężka choroba, i zranione sumienie, nie mogą bydź zatajone.

189.

Wstyd w młodym człowieku cnota, a w starym niecnota.

190.

Zamykaj gębę Wojtku, bo teraz brzydota po świecie lata.

191.

Z panem kart nie graj, w zawód nie puszczaj, pieniędzy mu nie pożyczaj, do żony się nie zalecaj.

192.

Żono! pójdźmy do kościoła! —»Nie mam w czym miły! — »Pójdźmyż do karczmy! —»Dziewko! daj sam stare buty, są tam gdzieś pod ławą.

193.

Złodziéj bywszy w domu, kąty zostawi, a ogień kiedy przyjdzie wszystko zabierze.

194.

Zhołdujesz każdego, swoją
Rychléj wymową, niż zbroją.

195.

Za młodu gałązki nachylać trzeba, bo kiedy się zroście, tedy się już złamie.

196.

Zbójcy niesprawiedliwie wydzierają a sprawiedliwie się dzielą.

197.

Z koniem nie igraj, niewieście nie ulegaj, pieniądze sam chowaj, chceszli bydź bez szkody.

198.

Zaloty głosem, sianie w deszcz, zwada po pijanu, rzadko z pożytkiem.

199.

Z przyrodzenia to pochodzi,
Że się żonka, z żonką zgodzi.

200.

Znać że drogo pszenicę przedał, bo czapkę brożcem na łeb wdział.

201.

Masło przed obiadem złoto, po obiedzie srebro, a po wieczerzy ołów. Którego dnia człowiek na czas masło je, albo czosnek, tego dnia może się trucizny nie bać.

202.

Koń dla owsa,
Pies dla chleba,
Ptak dla mięsa,
Siła się nauczą radzi.

203.

Koń z urodą powolny,
Sługa z dzielnością pilny,
Żona z ochędóstwem wierna:
Muszą u mądrych w łasce bydź.

204.

Konie wyprawne pod pany,
A nieuki pod furmany.

205.

Walka bez pieniędzy,
Powaga bez szaty,
Tak koń bez siły
Nie może w traf iść.

206.

Przejażdżka w miarę,
Droga prędka,
Pan odprawny
Nie wiele potrzebnego uszkodzą czasu.

207.

Żałować czasu,
Pragnąc wczasu,
Mądrego rzeczy.

208.

Jazda bez siodła,
Pole bez obłowu,
Gość nie dyskret
Prędko się naprzykrzą radzi.

209.

Do konia, łotra masztalerza,
Psa do spiżarni,
A do pana, łgarza,
Bez szkody nie zapuści żaden.

210.

Przejażdżka,
Myśliwstwo,
Gospodarstwo,
Potrzebują rannego wstania.

211.

Gospodarstwo bez szafarstwa,
Prawo bez pilności,
Gra bez fortelu,
Nie mogą z pożytkiem iść.

212.

Ranne wstanie,
Ranne ożenienie,
Zgodne z żoną mieszkanie,
Gotują starości wczas.

213.

Uzda konia,
Język człowieka,
Smak potrawę,
Pokazać ma.

214.

Koń swawolny,
Broń tępa,
Ruśnica nie pewna,
Do potrzeby nie dobrzy są.

215.

Uzda słaba,
Czołn przebrany,
Rożen drewniany,
Rzadko dosłużą dobrze.

216.

Konia bystrego człeku statecznemu,
A leniwego chłopu płochemu,

Ów przemysłem, a ten ostrogami,
Wygodzą dobrze.

217.

Szkapa leniwa,
Pan skąpy,
Jednacy są.

218.

Chłopa leniwego głód,
Konia leniwego ostrogi,
Pana skąpego wojna,
Do czułości przywodzą czasem.

219.

Czułość z przymuszenia u konia,
Przyjaźń z bojaźni u człowieka,
Pokora w dole u wilka,
Wszystko to nie pewne rzeczy.

220.

Chłopie rychłe w usłyszeniu,
Czerstwe w ruszeniu,
Pamiętne w rozkazaniu,
Ma się pokazać.

221.

Ostrogami konia,

Datkiem sługę,
Groźbą chłopa,
Do czułości przywiedźcie rychlej.

223.

Ruśnica w lesie,
Kopija w polu;
Miecz na ulicy,
Pujnał w cieśni:
Straszne rzeczy są.

224.

Z ruśnicą,
Z lwem,
Z panem,
Szkodliwy żart.

225.

Jeździec na koniu,
Cieśla na domu,
Rybak w czółnie,
Mają krzepko stać.

226.

Koń nie wyprawny,
Poseł głupi,

Dwór odarty,
Jeźdzca, pana, gospodarza, nie mogą zalecić nigdy.

227.

Do rany nie przykładać,
Swego nie dojrzéć,
O panie mówić,
Rady te zaszkodzą rzeczy.

228.

Konia chromego,
Psa leniwego,
Chłopa pijanego,
Jednakie są posługi zawzdy.

229.

Konia nie z pewnością odejśdź,
Pieniędzy ladajako wierzyć,
Folwark prożbą zarabiać,
Smiałéj to nadzieje rzeczy.

230.

Praca, umiejętność z dostatkiem;
A lenistwo, chorobę z nędzą
Przynoszą ludziom.

231.

Konia chudego,
Pachołka odartego,
A niewiastę pijaną
To ludziom zalecić trudno.

232.

Urody końskiéj, w gromadzie koni,
Charciéj, w gromadzie chartów,
Ludzkiéj, w gromadzie ludzi,
Nie udawaj.

233.

Konia tanie nie ceń,
Pana o mało nie proś.

234.

Sława, młodego z czerstwości,
Srzedniego, z dzielności,
Starego, z pieniędzy
Zaleca.

235.

Koń w dzielności,
Chart u zająca:

Pachołek przy trunku:
Jakim się raz pokażą, takimi długo
będą.

236.

Szkapa nikczemna pod dekiem,
Chłop głupi pod suknią,
Kamyk błyszczący pod mniemaniem,
Uchodzą na świecie czasem.

237.

Żonie jako starszy,
Słudze jako pan,
Poddanemu jako mistrz,
Umiéj pokazować się,
Chcesz-li ich po woli mieć.

238.

Pochwały godna: końska z rączości,
Służa z cierpliwości:
Żenińska z wstydliwości,
Pańska z hojności,
Poddania z wierności.

139.

Pachołek doma koniem,
U dworu szatą,

W gospodzic groszem,
Najpewniéj pokaże się.

240.

Smierci kosztować,
Nieopatrznie wierzyć,
Nadzieję stracić,
Żadna sztuka.

241.

Koń ogonem wiercący,
Myśliwiec pogody czekający,
Kmieć bez dozoru robiący;
Pewnie z tych każdy, raczéj so-
bie niż panu dogodzą.

242.

Szkapa gnuśna, urodą,
Pan skąpy, czapką;
Kupiec fortelny, mową,
Sługa leniwy, postawą,
Nie jednego ukontentują głupca.

243.

Pan bez sługi,
Rota bez chorągwie,
Nie mogą trwać.

244.

Przy kim słudzy z pilnością, przy tym
z straży powaga:
Przy kim żona z wiernością, przy tym
ze wczasu zdrowie:
Przy kim zdrowie, przy tym chęć, a
z chęci praca:
Za czym musi dostatek bydź.

245.

Praca,
Gniew,
Picie,
Najzdrowsze w miarę.

246.

Koń w gębie zraniony,
Człowiek w majętności ukrzywdzony,
Matka o dziecię,
Bez folgi wiele ważą się.

247.

Po koniu w dzielności jeździec,
Po żenie w porządku gospodarz
Daje się poznać.

248.

Samsiad przeciwny,
Sługa nie pilny,
Poddany nie posłuszny
Aż za przymuszeniem, mało warci.

249.

Koń co się zasadza,
Sędzia co dary bierze,
Urzędnik co się z chłopy brata,
Nie pewni są.

250.

Koń na żelazo,
Lew na ogień,
Wilk na powróz,
Nie radzi nacierają.

251.

Koń lękliwy,
Pan frasobliwy,
Gospodarz niedbały,
Sami się szkodzą.

252.

Koniowi leniwemu ostrogi,
Furiatowi niewczas,

Niedbałemu nędza;
Doorzą zawzdy.

253.

Konia nie doświadczywszy,
Potrawy nie skosztowawszy,
Człowieka nie sprobowawszy,
Nie chwal.

254.

Koń pod pana usterk mający,
Chłop głupi butno mówiący,
Jako pęcherz grochem brzmiący,
Jednakiéj powagi godni.

255.

Nieśmiały jeździec,
Sprawiedliwy gracz,
Gniewliwy prokurator,
Nie zawzdy pożywią się.

256.

Konia nie w karze mieć,
Somsiada o co prosić,
Z sługą żartować:
Kto nie chce u nich w powadze bydź.

257.

Wdowa z dziećmi bez pieniędzy,
Jako miech łatany bez igły,
A gumno bez płotu,
Nie mogą z pożytkiem bydź.

258.

Pasierbia przyjaźń,
Samsiecka życzliwość,
A chłopska wierność,
Fortunny, kto je ma.

259.

Matka mężowa, głowa wężowa.

260.

Koń we wszem dobry:
Na nogi pewny,
W postąpieniu czerstwy,
W natarciu śmiały,
W zatrzymaniu wolny,
W dosiadaniu cierpliwy,
W popchnieniu czuły,
W zawodzie rączy.

261.

Do konia którego pożyczają,
Do pana, którym słudzy rządzą,

Do wioski w złym samsiedztwie,
Nie masz się do czego cisnąć.

262.

Kogo słudzy rządzą,
Żona łaje,
Trzewiki trą,
Już ten na poły zdechł.

263.

Jazda na szkapie niechętnym,
Jako i z furmanem,
A z sługą pożyczanym,
Jednaki wczas.

264.

Z koniem nie igraj,
Sąsiadowi nie ulegaj,
Pieniądze sam chowaj,
Chceszli w powadze bydź.

265.

Z bogatym nie żartuj,
Bogatemu nie pożyczaj i nie dowierzaj.

266.

Przed panem pieniędzy nie licz,
Przed ubogim skóry nie kraj,

Przed mieszczaninem nie kupuj,
Bo bez prożby, bez szkody, nie będzie to.

267.

Konia dostać zuchwałego,
Jako i psa złego,
Zawzdy ze szkodą.

268.

Psa złego,
Łgarza doświadczonego,
Szyderca (szydercę) wszetecznego,
Oszusta ludzkiego,
Szkoda przy sobie bawić, by nie rzeczono: po sługach pana znać.

269.

Koń bystry,
Ptak lotny,
Nie mogą się lada w co obrócić czasem.

270.

Koń drobno stąpający,
A chłop prędko jeżdżący
Nie leniwi bywają radzi.

271.

Koń czuły, pewnych nóg, wolnej gęby,

Sługa prawdziwy, nie pyszny, nie leniwy:
Są to do wczasu nie lada rzeczy.

272.

U hojnego i cnotliwego:
Sąsiad towarzysz,
Przyjaciel dobrém zachowaniem,
Sługa wierną posługą,
Ubogi próźbą,
Pożywią się.

273.

Chłop rolą,
Kupiec zyskiem,
Rzemieślnik robotą,
Żyią.

274.

Niepotrzebnemu co dać,
A potrzebnemu czego słusznego odmówić
Jednaki grzech.

275.

Kto nie ma czasu i wczasu.
Kto się dłuży,

Co złego sąsiada ma:
Ten co miłuje, a łaski nie zna,
Już ich połowica za żywota w czy-
scu.

276.

Koń mocny u furmana w wozie.
Drwa łońskie u gospodarza we dwo-
rze,
U urzędnika (wiejskiego) porządnie
w komorze,
Po tym rządnych znać.

277.

Konia rączego, do woza furmańskiego,
Szlachcica do mieszkania miejskiego.
Szkoda, bo grosz precz.

278.

Niechytry mieszczanin,
Nie łakomy żołnierz,
Nie robotny kmiotek,
Trudno się zbogacić mu.

279.

Filozof mądry,

Żołnierz dzielny,
Kupiec fortelny,
Kmiotek ubogi,
Ksiądz mowny,
Sługa pilny,
Rzemieślnik subtelny,
Każdy z nich mistrz.

280.

Uroda,
Powaga,
Dworstwo,
Wszystko się zmieni,
Kiedy pieniędzy neni.

281.

Na konia u stada,
Na niewiastę gdy chleb sadza,
Na pana gdy się gniewa,
Nie naciéraj.

282.

Zrzebię,
Szczenię,
Dziecię marcowe:
Nie lada co bywają zawzdy.

283.

Zrzebię tureckie,
Wyżlę niemieckie,
Chłopię szlacheckie,
Najlepiéj chować.

284.

Koń turecki droższy,
Wyżeł niemiecki ćwiczeńszy,
A szlachcic za wychowanie będzie i
z przyjacioły dziękował potym.

285.

Koń, piwo, chleb, kupne, ubożydom:
A jak dostatek stracisz,
Ze wzgardą się powrócisz.

286.

Urzędników co rok,
Szafarza, klucznika, kucharza, co sobota,
Sam liczby słuchaj.

289.

Dla powagi,
Dla zachowania,

Dla sławy:
Nie utracaj.

288.

Zdrajcy,
Pochlebcy,
Łgarze:
Gospodarze gdzie co wziąźć.

289.

Czas,
Zdrowie,
Grosz,
Marnie stracić:
Z żalem to zapłacić
Przyjdzie za czasem.

290.

Włódarz nad poddanym,
Zdechły kur na berle,
Służebnica do kluczów,
Nie sroga straż.

291.

Po obiedzie do spraw siadaj,
Po wieczerzy się napijaj.

292.

Gościowi stacye,
Rzemieślnikowi zapłaty,
Najemnikowi myta,
Nazbyt nie dawaj.

293.

Z gumna nie wymłacaj,
Z piwnic nie wypijaj,
Z mieszka nie wydawaj do resztu,
Chceszli się wyspać.

294.

Obora pełna,
Ogrody sprawne,
Czeladź nie odarta,
Tam gospodarz dobry.

295.

Człowieka nieznajomego,
Bez listu pewnego,
Bez świadectwa prawdziwego,
Przy sobie nie baw.

296.

Wałachy lecie owsem chować,
U kupców na bórg brać,

Liczby z rozkazania nie słuchać,
Ze szkodą rzeczy.

197.

Wierna miłość,
Sanna droga,
Krogulcze pole,
Głos dyszkantowy,
Nie długo trwałe.

298.

Wiek długi,
Majętność ze wczasem,
Zdrowie dobre:
Pierwsze po panu Bogu rzeczy.

299.

Śmierci życzyć dla spadku,
Na złe radzić dla datku,
Krzywdzić dla dostatku,
Żadnemu do końca z pociechą
to nie przyjdzie.

300.

Koń bosy na mróz,
But dziurawy na błoto,

Tępa siekiera na drwa,
Nie pewne są.

301.

Koń na nogi,
Kowal na ręce,
Białogłowa na oczy,
Na starość chorują częściéj:
bo koń bieganiem, kowal
robotą, białogłowa szy-
ciem abo płaczem, popsu-
ją to.

302.

Robotę,
Jarmark,
Bitwę,
Najlepiéj przez sługi odprawiać.

303.

Koniowi bardzo róg wybrać,
Pachołka do resztu ograć:
Musi ten nie krzepko, a ów
w smutku zostać.

304.

Róg koński na łąkach,

Owczy na górach,
Dłużéj może trwać.

305.

Jeśliś pan, to stójnią masz, (*)
W któréj gdy koniom dasz,
Tedy kłódką zamknąć każ.

306.

Do stojni na noc mastalerzom,
Jakobyś też chłopiętom do sadu,
Kosterze do pieniędzy,
Chłopcu kluczy do szkatuły powierzył.

307.

Mieszka odchodzić,
Złożenia otwartego,
Chłopca mieć szafarzem,
Nie dziw że szkoda.

303.

Stójnia, koń, masztalerza,

(*) *Stojnia* wyraz dawny zamiast *stajnia*: przerobiliśmy *o* na *a* bez potrzeby, bo *stojnia* lepiéj wyraża gdzie stoją konie, aniżeli *stajnia*.

Wieś, gumno — urzędnika,
Spiżarnia, piwnica — klucznika,
Potrzebują rządu.

309.

Koń w prześcieradle,
Panna w bindzie,
Nie kształtny strój, okrom na pogrzeb.

310.

Dym,
Dach dziurawy,
Zła żona,
Najrychléj wypędzą z domu.

311.

Drogi nie oznajmuj,
Rady nieznacznie używaj,
Tajemnice pisane, a pieniądze mądrze chowaj,
Chceszli bezpieczen bydź.

312.

Komin nie wytarty,

Dom nie zawarty,
Świeca bez latarni,
Przestraszą radzi.

313.

Wóz nie rządny,
Woźnica opiły,
Jazda z wieczora,
Radzi przyczynią drogi.

314.

Złe położenie — w kradzież,
Próżnowanie — w nędzę:
Swawola — w grzech,
Ludzi wprawiają czasem.

315.

Koń chłopa uporem,
A chłop konia przemysłem,
Będą się ćwiczyć oba.

316.

Chęć — w pracę,
Praca — w naukę,
Nauka — w nabycie,
Wprawiają zawzdy.

317.

Rzeczy nigdy nie wróconéj żałować,
Świat chcieć naprawić,
By umrzéć nie wierzyć,
Jednakiego domysłu rzeczy.

318.

Zwierz w puszczy,
Ryby w rzekach,
Ptaki na wietrze,
Obora.
Nie można swoim nazywać.
Ani ludziom zabraniać.

319.

Kto nie jada jeno raki, flaki, żabki, a ślimaki,
Kto nie chowa tylko kozy, kaczki, koty,
Nie sieje oprócz jarmużu, jarkę, a tatarkę, (*)
Do tego ma żonę Barbarkę,

(*) Tatarka, gryka, hreczka.

Krowami orze,
Nie pytaj go jak się ma? Jeno jeśli jeszcze żyw nieboże.

320.

Wół rogami, a baba językiem kole.

321.

Wino stare, szczuka stara, tym nie szkodzą lata,
Ale kto starą żonę pojmie, temu szkoda świata.

322.

Słońce u złego wójta i w południe gaśnie.

323.

Żona wyniesie worem,
Jeśli idzie swym dworem.

324.

Co gospodarz wozem luśniowanym do stodół naprowadzi, to niewiasta garścią wyprowadzi.

325.

Mąż żony głowa: cóż bez serca głowa?

326.

Konia i niewiasty trudno dostać ze wszystkimi cnotami.

327.

Najsroższego zwierzęcia zrozumiesz naturę,
Białéj głowie czart w sercu, drugi wlazł za skórę.

328.

Zawsze radzą dla pokus, ba i dla obmowy,
Każdy się strzeż w rozmowach staréj białogłowy.

329.

Zawsze do zdrowia dobrego,
Trzeba serca wesołego.

330.

Zły tam kiermasz bywa,
Gdzie żona swarliwa.

331.

Między junaki ubrał się zbrojnie,
Kto z dobrym sercem będzie na wojnie.

332.

Bies tam nie dowiedzie,
Gdzie baba dojedzie.

333.

Nie ten wygra co idzie strojnie,
Serce dobre bije na wojnie.

334.

Z Niedźwiedziem ten sworuje,
Co okrucieństwo miłuje.

335.

Myśli dobréj nie zepsuje,
Kto nadobnie rad żartuje.

336.

Wierny towarzysz,
Myśl bezpieczna,
Samsiad życzliwy,
Bankiet doskonały.

337.

Broń pewna,
Żona gładka,
Roskosz doczesna.

338.

Konia gniewliwego,
Żony nie wstydliwéj,
Chłopa łżystego,
Bodaj nikt dobry nie ćwiczył tego.

339.

Skarb ojczysty,
Żona cnotliwa,
Potomek godny,
Błogosławieństwo pańskie.

340.

Kto miłuje rzewnie,
To szaleje pewnie;
Kto się kocha powoli,
To go głowa nie boli.

341.

Cnota jest klejnot nieoszacowany,
Bo ta ozdobi ubogie i pany.

342.

Poczciwy wszędzie, gdy swą sławę czuje,
By orzeł zawzdy, w zgórę przepatruje.

343.

Jasna pochodnia przed każdego oczy,
Gdzie sprawiedliwy, społu z cnotą kroczy.

344.

Sercu stałemu, ni śmierć, ni przygoda,
Wszystko za równo, tak zysk jako szkoda.

345.

Trzeźwość, a mierność mało nie rodzone,
Te zawzdy czynią ludzi ozdobione.

346.

Sława tępieje, dobre mienie ginie,
Kto przez rozpustność świętą cnotę minie.

347.

Kiedy się ciało na swą wolą uda,
Już tam na duszy, radość barzo chuda.

348.

Nie to jest mądry co wiele spraw umie,
Lecz co złe z dobrem rozeznać rozumie.

349.

Największy rozum kto pozna sam siebie,
A z bujną myślą, nie lata po niebie.

350.

Uporne serce równo z djabłem chodzi,
Bo ten z swéj chuci, ni z kim się nie zgodzi.

351.

Wielki to rozum, sobie to obrzydzić,
Czego się potym z żałości masz wstydzić.

152.

Nadobny posag to i białéjgłowie,
Gdy cicha w sprawach, cicha i w rozmowie.

153.

Pieniądze, skarby, dobre mienie minie,
Sława poczciwa, ta na wieki słynie.

II.

PRZYPOWIEŚCI
Z XVI. I XVII. WIEKU.

1.

Bojąźń Boża,
Poszanowanie starszych,
Miłość bliźniego,
Żywot poczciwy.

2.

Na swym przestawać,
Pokój miłować,
O przyjaźń się starać,
Rzecz krześcijańska.

3.

Hojnym bydź w miarę,
Sławy szanować,
W godnych się kochać,
Powinność pańska.

4.

Iśdź z Bogiem pokornie,
Z człowiekiem mężnie,
Z szczęściem statecznie,
Rzecz męzka.

5.

Nauka w głowie,
W czynie dzielność,
Miłość ludzka,
Skarb nieprzepłacony·

6.

Z ludźmi się warholić,
Obłudnie żyć,
Na zły szańc honor kłaść,
Dzieło człeka złego.

7.

Wiele się ofiarować,
Mało iścić,
Obietnicę zwłóczyć,
Nie pewnego.

8.

Dobrze się naradzić,
Prędko czynić,
Swego dokazać,
Mądrego.

9.

Okrągły stół,
Włoskie fochy,

Szat uwaga,
Skąpych kortezów głupi figiel.

10.

Dobra myśl bez panien,
Muzyka bez trunku,
Nauka bez dostatku,
Małéj wagi.

11.

Swinia w ogrodzie,
Koza w sadzie,
Prostak w radzie,
Wielki niepożytek.

12.

Panna ochędóstwem,
Dobry chłop męztwem,
Pismiennik nauką,
Mają pięknie stanąć.

13.

Z klechy pleban,
Z chłopa pan,
Z niedołęgi żołnierz,
Radzi górę wybijają.

14.

Człowiek bez cnoty,
Uroda bez serca,
Serce bez siły,
Za nic nie stoją.

15

Żołnierz na koniu dobrym,
Ubogi cnotą,
Młodzieniec ozdobą:
Sławy i chleba nabywają.

16.

Koń nie wyprawny jeźdzca,
Pachołek głupi pana,
Dwór odarty gospodarza,
Nie mogą zalecić nigdy.

17.

Konia chromego,
Psa leniwego,
Chłopa pijanego,
Jednakie pożytki zawsze.

18.

Koń w dzielności,
Pachołek przy trunku,

Chart u zająca,
Mają się pokazać.

19.

Koń pod pana usterk mający,
Chłop pyszno mówiący,
Pęcherz grochem brzmiący,
Jednakiéj powagi godni są.

20.

Konia w grozie nie chować,
Samsiada o co prosić,
Z poddanym żartować,
Kto nie chce bydź w powadze u nich.

21.

Koń bystry,
Białogłowa strojna,
Ptak lotny,
Nie mogą ladajako obrócić się z czasem.

22.

Pan dobry, żartobliwy,
Chleba nie żałujący,
Bez datku sługę zaciągnie.

23.

Bóg,
Zranione sumienie,
Smierć,
Rzecz straszna i okrutna.

24.

Pan nie datny,
Gniewliwy,
Marny,
Nie długo sługi zachowa.

25.

Bóg,
Rozum doskonały,
Cnota,
Szwankowi nie podpadają.

26.

Zwycięztwo nad nieprzyjacielem,
Z sobą,
Z szatanem,
Rzecz chwalebna.

27.

Prawo między ludźmi żyć,
Żadnego nie urazić,

Każdemu, co czyjego jest oddać:
Czyn człowieka sprawiedliwego.

29.

Stary zalotny,
Bogaty łakomy,
Ubogi pyszny,
Boży i ludzki nieprzyjaciel.

30.

Żak bez księgi,
Żołnierz bez rynsztunku.
Rzemieślnik bez naczynia,
Nic nie wskórają.

31.

Zakonnik w celi,
Żołnierz we zbroi,
Człek przy prawie,
Bezpieczni są.

32.

Ksiądz w kościele,
Sędzia w radzie,
Doktór w lekach,
Mają bydź wielkiego poszanowania.

33.

Potęga,
Szata,
Przemysł,
Siła mogą.

34.

Złodziej domowy,
Pochlebnik zauszny,
Przyjaciel,
Rzecz nieustraszona.

35.

Prawo bez pilności,
Grabież bez fortelu,
Nie mogą pożyteczne bydź.

36.

Ręka u Jeźdźca wyprawna,
U panny cudna,
U żołnierza prędka,
Zawzdy ma bydź.

37.

Powinni z dostatku,
Samsiad z bojaźni,

Czułego męża,
Radzi miłują.

38.

Pachołek każdy doma koniem,
U dworu szatą,
W gospodzie groszem,
Ma się pokazać.

39.

Papieru do wody,
Pióra do ognia nie przytykaj.

40.

Sędzia co dary bierze,
Urzędnik co się z chłopy brata:
Nie pewni są.

41.

Kto się wadzi, a nie bije:
Obiecuje, a nie daje,
Powiada, a nie wié:
Taki nie pewny chłop.

42.

Pijana hojność,

Z nierównym zwada,
Pożytku nie czynią.

43.

Do białéjgłowy grzecznéj, nie trzeba gospodarza
Farjata,
Melankolika,
Chłopa marnego:
Ale ma bydź w potędze i sile:
Zdrowy,
Pracowity,
Trzeźwy,
Ochędożny.
Chętny, wesoły, śmiały.

44.

Ptak w klatce,
Ryba w sadzawce,
Człowiek bez żony,
Ci wszyscy mają świat mierziony (obrzydły).

45.

Wino mocne,

Białogłowa grzeczna,
Z najmędrszego uczyni błazna.

46.

Sługę zdaleka dla samsiada,
Psa w domu dla złodzieja,
Żyto na targ do Wisły,
Dobrze chować.

47.

Mąż w kościele jak nabożny xiądz,
U stołu jako ochotny gospodarz,
Na pokoju jako trzeźwa panna:
Powinien bydź.

48.

Uroda bez cnoty,
Nie może w sławę iść.

49.

Białogłowa, która po ranu nabożna,
U stołu mądra,
Na pokoju piękne pieścidło,
Szkoda nią gardzić.

50.

Na wsi — grosz spory,
Swoboda więtsza,

Wczas pewniejszy,
Byle:
Prawu,
Goscinie,
Miastu,
Uczynić pokój.

51.

Chłopiętom do sadu,
Białejgłowie do tajemnic,
Kosterze do pieniędzy
Nie powierzaj klucza.

52.

Próżnowanie w nędzę,
Swawola w grzech,
Zbytek w szaleństwo,
Ludzie wprawują.

53.

Panna poczciwa bez farby,
Wino bez przyprawy,
Cnota bez przysady,
Ujdą zawzdy.

54.

Chłopa łakomego,

Woru dziurawego,
Gościa bezwstydnego,
Nigdy nie nasycisz.

55.

Na cudze dobra ręki,
Na kartę oka,
Na sławę języka
Nie rzucaj.

56.

Szafarza w złodziejstwie,
Białéjgłowie w cnocie,
Szalbierza w oszukaniu,
Nigdy nie postrzeżesz.

57.

Gospodarzowi pilnemu,
Szafarzowi wiernemu,
Panu nie rozrzutnemu,
Spory grosz.

58.

Spokojne siedzenie,
Według myśli uciecha,
Z samsiady zgoda,
Cóż lepszego?

59.

Z lekkimi się w rzecz nie wdawać,
W nierównym polu wytrwać,
W równym odpór dać,
Rozsądnego.

60.

Żołnierz pod chorągiew się wprasza-
jący,
Biegun ode wsi do wsi biegający,
Sługa pochlebujący,
Nie ma się gdzie podzieć.

61.

Czółn na wodzie płynący,
Ptak po powietrzu latający,
Panna czystość tyrająca,
Jednaki znak po sobie zo-
stawują.

62.

Muchy, psy, ciekawcowie,
Pierwsi do rzeczy przystępują.

63.

Pan, urząd,

Marszałek,
Ma bydź jako kryształ.

64.

Na ludzi oczy szpetnie obracać:
Z upadku się cieszyć,
Do żalu przywodzić:
Rzecz szatańska.

65.

W wieku młodym utracony wstyd,
W śrzednim nie prawda,
W starym zdrada:
Do cnoty nic szkodliwszego.

66.

Boga zapomnieć,
Starszych znieważyć,
Cnoty odbieżeć,
Sprawa człeka zginionego.

67.

Chłop, duży nie robotny,
Ubogi nie leniwy,

Majętny nie dbały,
Jeden zysk mają.

68.

Bić cyrulika przed goleniem,
Woźnicę w drodze,
Kucharza przed obiadem,
Niebezpieczna.

69.

Prawo bez pieniędzy,
Zaloty o głodzie,
Leki bez dostatku,
Jakoś nie surowie idą.

70.

* Złoto w ogniu niszczeje, jedwab mól zepsuje,
Cnota tylko, ta w barwie swojéj nie blakuje.

71.

* Lata z statkiem każą siedzieć,
Łapę liżąc jak niedźwiedź.

72.

* Gdzie się dom pięknie świeci,
Tam każdy ptak rad leci.

73.

* Myszy tam nie bywają,
Gdzie zboża nie znają.

74.

* Z niedostatkiem przygody,
Waruj się za pogody.

75.

* Kogo się łakomstwo imie,
Nogi taki wnet wywinie.

76.

* Ze złym gościem rada.
Zła bywa biesiada.

77.

* Choćbyś obłupił szalbierza ze skóry,
Tobyś nie znalazł wykrętarstwa
dziury.

78.

* Jaki pan łotr bywa,
Takie sługi miewa.

79.

* Zawsze na hak taka przyjdzie,
Która z mężem chytrze idzie.

80.

* Cnota tam za błoto,
Gdzie ma wagę złoto.

81.

* Gdzie fartuszek płochy,
Trzeba tam kijochy.

82.

* Nie patrz na to że płaszcz ubogi,
Może tam bydź rozum drogi.

83.

* Chcesz mieć pokój prawy,
Nie miéj ze złym sprawy.

84.

Bogu,
Rodzicom,
Nauczycielom,
Żaden nigdy równéj nagrody
uczynić nie może.

85.

Bóg, równego sobie stworzyć,
I grzeszyć,
Nie może.

86.

Nieuk
Doktór,
Kucharz,
Siebie i ludzi w zdrowiu zawodzą.

87.

Nauka, prawo,
Budowanie,
Zaloty,
Leki,
Pilności i dostatku potrzebują.

88.

Doktór,
Grosz,
Przyjaciel,
Potrzebie gwoli ma bydź szanowany.

89.

Żona, uczonemu,
Muzykowi,
Malarzowi,
Rzadko bez żartu dostaje się.

90.

Z xiąg leczyć,
Z rejestru służyć,
Na kredyt się ubezpieczyć,
Nie pewna i niebezpieczna.

91.

Wierność żywych między umarłe,
Słowo szlacheckie do kupców,
Przeniosły się.

92.

Z panem kart nie graj,
Pieniędzy mu nie pożyczaj,
Z panią mu nie żartuj,
Chceszli cały bydź.

93.

Panu rozkazować,
Wilkiem orać,
Z uporczywego uczynić dobrego,
Trudna.

94.

Chłop wielki mądrym,
Mały, pokornym,

Łakomy, szczodrym,
Rzadko bywa.

95.

Żonę gładką,
Rozsądną,
Wstydliwą,
Majętną,
Równą w urodzeniu
Obieraj zawzdy.

96.

Staremu młoda żona,
Młodemu stara,
Woda ogniowi,
Nie bardzo sobie przychylni.

97.

Staremu żona stara,
Młodemu młoda,
Drwa ogniowi,
Ryba wodzie.
Nic zgodliwszego.

98.

Chłop głupi między dworzany,
Jako wilk między brytany.

99.

Szczęśliwsza panu zgrzeszyć, niżeli ubogiemu dobrze uczynić: pańskie błędy każdy zamawia, ubogiego cnotę rzadko kto widzi.

100.

Za kim niewinność chodzi, jak we stu koni jeździ.

101.

Bezpiecznie żyjesz, gdy bez obwinienia.

102.

Szczęście do pana, ujdzie za największą cnotę.

103.

Nie wprzód niebo, ale wprzód idzie zasługa.

104.

Zepsowanie prędko, naprawa nierychło się wiedzie.

105.

Wielkie rzeczy zamilknieniem najlepiej się mówią.

106.

Najlepiej o Bogu mówi, kto nie mówi lecz podziwienicm dokłada.

107.

O Bogu bezpieczniejsza wierzyć, niżeli się badać.

108.

Kto nie umie, nie może, przyczyna za pasem.

109.

Kowal fortuny nie kuje,
Sobie ją kto chce zbuduje.

110.

Nie kto siła umie, ale kto co potrzebna, dość mądry.

111.

Kto nie sprosta temu, o co się kusi, niech uczyni co może, jakby wszystko dokazał.

112.

Przykrzejsze lekarstwo czasem, niż choroba.

113.

Niedowiarstwo wiernego zepsuje.

114.

Pokazuje że może bydź oszukany, kto się łatwo stracha, aby nie był oszukany.

115.

Wymówka z wiatrem ulatuje, szkoda tym czasem dokuczy.

116.

Od złego włódarza bogato racyi, a pieniędzy mało.

117.

Zły do urazy bierze przestrogę, dobry do poprawy.

118.

Chcenie pożytku nic przyniesie, ale dobre czynienie.

119.

Głód stanie za kuchmistrza.

120.

Największa obrona, nie potrzebować obrony.

121.

Dobry kiedy pocznie się psować, przejdzie najgorszego.

122.

Spokojna myśl, najlepsze ludzkie szczęście.

123.

Kogo sumienie nie strofuje,
Przed sąd wołany żartuje.

124.

Kto nie wcześnie jedna, wybornie zepsuje.

125.

Pan, nie pan, ale szafarz: więcéj sług ma, wielom dogadzać musi żołądkom.

126.

Jedna mądra rada, wielu prostych przeważy zapędy.

127.

Co ludzie radzi słyszą, temu łacniéj wierzą.

128.

Dzisia grzeczność, co przedtym obłudą i frantostwem nazywano.

129.

Dzisia zowią prostota,
Co była przed tém szczerość, skromność i cnota.

130.

Posłuszeństwo, dobréj pospolitéj sprawy dusza.

131.

Skory rozum, skora ochota, jak skory koń, prędko się wysiliwszy ustanie: przyleniwszy, dłużéj bywa.

132.

Najłatwiéj o tym rokować, co już pominęło.

133.

Towarzysza wiernego,
Życzliwego,
Doświadczonego,
Przebieraj ostrożnie.

134.

Muchy,
Psów,
Gachów,
Gdzie się pończą trudno wygnać.

135.

Towarzysz w czym uznany,
Żona w cnocie poślakowana,
Prawda zfałszowana,
Nie rychło do pierwszéj wiary przyjdą.

136.

Rzeczy, która się nie wróci,
Któréj dostąpić trudno,
Nieszczęsnéj,
Żałować głupiego.

137.

Sługa, wierny,
Trzeźwy,
Pilny panu,
Nie języczny: ma bydź.

138.

Pańska łaska,

Panieńska ofiara,
Radzi się prędko odmieniają.

139.

W białéj głowie zakochanie,
Nałóg,
Towarzystwo,
Nie łatwie zbyte rzeczy.

140.

Z panem nieobyczajny żart,
Z panią pokątne szepty:
Z panną w tańcu wywijasy,
Bez nagany nie padną nigdy.

141.

Nie zje żaba wołu, lubo nań gębę rozdziewi.

142.

Ze złéj gęby, nie dobra mowa: nie uczerpnąć z błota czystéj wody.

143.

Pająk szuka jadu, ale pszczoła miodu.

144.

Ogromny zwierz, na oszczek drobnego szczeniuka nie pojrzy.

145.

Z pustéj stodoły rady lecą sowy,
Prosty rozum nie urodzi mądréj mowy.

146.

Kufel,
Kostka,
Podwika,
Młodemu do każdéj rzeczy przeszkodą.

147.

Szczęście,
Choroba,
Nędza,
Wielką w ludziach odmianę czynią.

148.

Szczęściu ufać,
Na hardo kazać,
Na swoj się rozum sadzić,
Pod czas nie odżałowana.

149.

Czasu nieszczęścia: nieprzyjaciel,

Człowiek, u którego w zachowaniu co masz,
Na którego co wiesz,
Śmierci rychłéj życzą.

150.

Każda rzecz, którą
Czas zgryzie,
Człowieka zmozoli,
Wieczną nie bywa.

151.

* Przyjaciel u rozsądnego,
Pamięć na uczciwe u mądrego,
Pokój przynoszą.

152.

* Orzech, osieł, niewiasta, równego przyrodzenia,
To troje potrzebuje częstego uderzenia.

153.

* Osła choć sama przez się nic nie kraje,
Jednak żelazom tępym ostrość daje.

154.

* O taki bankiet nie dbam,
Gdzie współsiedzących nie znam.

155.

* Owcę parszywą odłącz od stada,
Bo wnet we wszystkich taż będzie wada.

156.

* Bardziéj boli od języka, niż od miecza.

157.

* Co się nie godzi, co bardziéj szkodzi,
Na to chęć i czart bardziéj podwodzi.

158.

* Bardziéj to czujemy,
Na co patrzemy, niż co słyszemy.

159.

* Każdy jarmark zły skąpemu,
Równie jak ubogiemu.

160.

Żadnemu tajemnic nie powierzaj,
Ostrożnie żyj,

Bądź cał w swoich rzeczach,
Nikt cię nie oszuka.

161.

Prawdę fałszować,
Konia narowić,
Cnotę szkalować,
Bardzo zła.

162.

Przeciwko wodzie płynąć,
Prawu się przeciwić,
Zabójnika draźnić,
Niebezpieczna.

163.

Wiatr mierzyć,
Czasu upłynionego dogonić,
Nie dokazana.

164.

* Kto wziąwszy, pilno dziękuje,
Ten się znowu wziąść gotuje.

165.

* Bogactwa, ród i godności,
Są piękne pokrywki złości.

166.

* Jeśli sam nie wydasz płaczu,
Nie poruszysz go w słuchaczu.

167.

* Poseł wszędy jest bezpieczny,
Wszech narodów wyrok wieczny.

168.

* Boga mając, rzeknę śmiele,
Nie dbam nic o przyjaciele.

169.

* Pospołu te rzeczy chodzą: dym za płomieniem,
Grzech za lubieżném spojrzeniem, abo dotknieniem.

170.

* Bogactwa tę własność mają,
Mądrego głupim działają.

171.

* Praca każda ma zapłatę,
Rozkosz: sromotę, utratę.

172.

* Bogacz, a świnia,
Po śmierci zwierzyna.

173.

* Przyjaciół wnet dość nabędziesz:
Jeśli nie brać, wiele dawać będziesz.

174.

* Bogacza bez potomka, chorego starego wszyscy nawiedzają, szanują nie szczerze.

175.

* Robić wstydzić się nie trzeba,
Ktokolwiek zażywa chleba.

176.

* Wilka szuka, a ślad jego ujrzawszy zmyka.

177.

* Bogatego nie uczyni
Czcze serce, choć pełno w skrzyni.

178.

* Spać długo gospodarzowi,
Sromota, i Hetmanowi.

179.

* Poznać łatwo z starości,
Jaki kto był w młodości.

180.

* Sromota długo gdzie mieszkać, a gościem się zwać.

181.

* Bogatego ty nie majętnością,
Lecz uskromioną mierzaj chciwością.

182.

* Szlachcic z cnoty i zasług uczyniony,
Lepszy niż z przodków urodzony.

183.

* Bogaty dobrodziejstw twych nie rachuje,
Urazy swe bardzo czuje.

184.

* Szpetne przy pięknem szpetniejsze,
Piękne przy szpetnym, piękniejsze.

185.

* Tajemnic cudzych nie chciej przyjmować:
Przyjęte pomnij wiernie zachować.

186.

* Bogaty rzadko sprawiedliwy, abo sam, abo jego przodek.

187.

* Bracia zgodliwi,
Są wielkie dziwy.

188.

* Trunek jeno dobry daj,
O kubek srebrny nic nie dbaj.

189.

* Brzuch tłusty,
Łeb ma pusty.

190.

* Kto doje dopije,
Ten w rozum nie tyje.

191.

* W bardzo tłustym ciele,
Nauki nie wiele.

192.

* Twarz umysłu zwierciadło,
Wyda wnet co tam padło.

193.

* Oczy-ć się wzdy dobrze miały,
Żeby od głodu szczękały.

194.

* Nie dbaj nic o skarbów wiele,
Gdy masz wierne przyjaciele.

195.

* Kto w czym nie może przodkować,
Nie poślednia i wtorkować.

196.

* Kiedy tego nie możemy co chcemy,
Chciejmy co możemy.

197.

* Chciwości, a ognia, przykładając nie zgasisz.

198.

* Gdy się zboże spieniężyło,
Zaraz postawy przybyło.

199.

* Choremu zdrowi dobrą radę dają,
Zachorowawszy, sami jéj nie trzymają.

200.

* Cnota zbytku nie lubi,
Przejdzieli miarę, imie swe gubi.

201.

* Ustawy bez wykonania,
Nic nie są, i bez karania.

202.

* Po rozbiciu nawy, deski nie puszczaj; pieniądze straciwszy, worek schowaj; wiele straciwszy, ostatek zachowaj.

203.

* Chory poprawić się obiecuje,
A wzmogłszy, po staremu się sprawuje.

204.

* Co chcesz mieć tajemnego,
Miéj u siebie samego.

205.

* Co najbardziéj miłujesz,
Straciwszy bardziéj poczujesz.

206.

* Żona nie ma nic własnego,
Abo przed mężem skrytego.

207.

* Coś uczynił dobrego,
Nie żałuj nigdy tego.

208.

* Chęci do tego ustają,
Czego nam więc dozwalają.

209.

* Żona strojna i obżarta,
Zguba gospodarstwa.

210.

* Co się raz z serca wyrzuci,
Tego nie mieć, abo to utracić, nie zasmuci.

211.

* Co komu przystoi,
Niech się tém stroi.

212.

* Żonę obieraj stanu równego,
Chceszli gomonu, ujść ustawnego.

213.

* Co w swéj mocy mamy,
Mało o to dbamy.

214.

* Szkoda, przygoda,
Do mądrości droga.

215.

* Cudze wady choć małe, widzim bystrém okiem,
A swe choć wielkie, po zad rzucamy z tłomokiem.

216.

* Szczodrym bydź z cudzego,
Nie ma nic chwalebnego.

217.

* Żonęś pojął z wielkiém wianem,
Wiedz, że nie będziesz jéj panem.

218.

* Sąsiedzka trwoga,
Twoja przestroga.

219.

* Studnia czerpaniem czyścieje,
Dowcip ćwiczeniem ostrzeje.

220.

* Czasu pogody,
Bój się wielkiéj wody.

221.

* Czego bardzo żądamy,
Tego się spodziewamy.

222.

* Ognia każdemu i wody,
Użycz, bo w tém nie masz szkody.

223.

* Gdzie wszyscy szaleją,
Z żadnego się nie śmieją.

224.

* Odmiana dalekich krajów,
Nie naprawi obyczajów.

225.

* Miejsc rozmaitych odmiany,
Nie uleczą dusznéj rany.

226.

* Nie zów swoim własném tego,
Co masz z daru cudzego abo Bożego.

227.

* Póki świat światem,
Wilk owcy, pies kotce nie będzie
bratem.

228.

* Komu nazbyt miłe ciało,
Ten więc cnoty miewa mało.

229.

* Dość wełnę strzydz, a skóra cała,
Co rok ci będzie wełnę dawała.

230.

* Niedźwiedź srogo na żołądź ryka,
Gdy gałąź spada, milczkiem umyka.

231.

* Miłość z bojaźnią nie stoi,
Nie miłuje, kto się boi.

232.

* Miłość cielesna, abo nieuczciwa,
Jest bardzo sprośna i szkodliwa.

233.

* Miecza nie daj szalonemu, a swobody młodemu,
Dostatka głupiemu, a pieniędzy utratnemu.

234.

* Męztwa dobywać przystoi,
Gdy przeciwność w oczach stoi.

235.

* Żony co teraz szukają,
Co z nią dadzą wprzód pytają.

236.

* Lubieżność z cnotą się nie ostoi,
Mądrość z rozkoszą się nie spoi.

237.

* Mądrość największa każdego: znać siebie samego,
A nie ma nic trudniejszego.

238.

* Lżéj swoje przykrości czujemy,
Gdy cudze większe widziemy.

239.

* Czego nie możesz poprawić,
Lepiéj cicho w sobie strawić.

240.

* Lepiéj się dziś upatrować
Niżeli jutro żałować.

241.

* Czego zgoła nie czujemy,
Na to się nic nie skarżemy.

242.

* Żądzy wielkiéj mała chwila,
Zda się jak najdłuższa mila.

243.

* Czego się wstydziemy,
To radzi kryjemy.

244.

* Biegiem wiele zwiedzi świata,
A nigdzie nie znajdzie brata.

245.

* Czego więc bardzo pragniemy,
O to się bardzo bojemy.

246.

* Częste miejsca odmienianie,
Traci ludzkie zachowanie.

247.

* Sędzia zwłaszcza bez przygany,
Gdy kto na śmierć ma bydź dany.

248.

* Często szkoda spotyka dobrego,
Minąwszy złego.

249.

* Człowiek jest właśnie jako liść drzewny,
Któż gdy upadnie z tąd ma bydź rzewny?

250.

* Człowick się nie dla siebie tylko rodzi,
Żyć mu też tylko sobie się nie godzi.

251.

* Od misy pod czas mila do gęby,
I łyżka często nie trafi w zęby.

252.

* Czym się nad insze bardzo wynosiemy,
Z tego więc hańbę większą odnosiemy.

253.

* Dla rzeczy podlejszéj,
Nie opuszczaj godniejszéj.

254.

* Obrazę wszyscy długo pomniemy,
A dobrodziejstwa wnet zapomniemy.

255.

* Do bogacza jak zrzódła wszyscy się zbiegają,
Wziąwszy dość, a zmąciwszy wodę odbiegają.

256.

* Dobre obyczaje i ludzkie rozumienie,
Rychléj namówi, niż długie mówienie.

257.

* Dobrém za żywota gardziemy,
Po śmierci je chwalemy.

258.

* Niechwalne gdy słyszysz sprawy,
Czyń o nich wykład łaskawy.

259.

* Dobrodziejstwo dane wymawiać,
Gorzéj niż odmawiać.

260.

* Datek ochotnie dany,
Przyjemniejszy niż natkany.

261.

* Dobry stoi swém sumieniem,
A nie ludzkiém rozumieniem.

262.

* Ustawę mocno stanowi,
Kto ją na sobie odnowi.

263.

* Niewczas dajesz chleba husto,
Kiedy w gębie zębów pusto.

264.

* Dobrodziejstwo ochotnie dane,
Drogo bywa szacowane.

265.

* Dobrodziejstwo trefunkiem dane,
Podło bywa szacowane.

266.

* Dobrze drugim rozkazuje,
Kto rozkazawszy przodkuje.

267.

* Do czego kto skłonność czuje,
W to się niechaj zaprawuje.

268.

* Domowe sobaki choć się kąsają, Wilka abo cudzego psa ujrzawszy, nań się rzucają.

269.

Pogańskie cnoty, płonka,
Cygańskie przysięgi,
Jednakiego efektu.

270.

Żyto na arabskim piasku,
Forteca na ledzie zrobiona,
Jednaki zysk przynoszą.

271.

Żyd chrzczony,
Chłop nobilitowany,
Wilk chowany,
Rzadko natury swojéj zapamiętywają.

272.

W nędzy poswarków,
W zazdrości plotek,
W zgubie potwarzy,
Najwięcéj bywa.

273.

Najwdzięczniejsza praca, u niewdzięcznego,
Największy upominek, u łakomego,
Najbogatsze dostatki, u rozrzutnego,
Za nic nie stoją.

274.

Czekać na kogo, a nie przyjdzie,
Widzieć, a nie ucieszyć się,
Położyć się na łóżku a nie wczasować,
Smierci się równa.

275.

Zbyteczne towarzystwo,
Szalone zaloty,
Głupie postępki,
Przywodzą ludzi do wzgardy.

276.

Pijanemu, szalonemu, zapalczywemu,
Wszystko się równo zda.

277.

Chleb, fakcye, złoto,
Wielką dziurę w rzeczach czynią.

278.

Kto głodny, chleb cukrem, woda mu się winem zda,
Strudzony i na gołéj ławie się wywczasuje,
Potrzebny czego, nie przebiera.

279.

Raz wraz nadwątlona,
Służba życzliwa wdzięcznie przyjęta,
Często się w afekt odważony frymarczy.

280.

* Dopiero ochraniamy,
Gdy mało mamy.

281.

Głodny siedzieć przy chlebie a nie jeść,
Mieć obok piękną panią, a nie uścisnąć,
W lesie bydź, a palcata na konia nie urznąć,
Nader głupiego.

282.

* Dzwon do kościoła ludzi zwoływa,
A sam w kościele nigdy nie bywa.

283.

* Dwaj wierni przyjaciele,
Jedna dusza w różnym ciele.

284.

* Niewczas oszczędzamy,
Gdy dna dobieramy.

285.

Zdrowy z chorym,
Bogaty z ubogim,
Syty z łacnym (łaknącym),
Trzeźwy z pijanym,
Nie zgodzą się nigdy.

286.

* Dziedzicowi płaczącemu po śmierci dobrodzieja bogatego, nie wierz.

287.

* Drugiemu dobrze wnet poradziemy,
A sami sobie nic umiemy.

288.

* Gdy każdy przed swym domem umiecie, wszystko miasto chędogie będzie.

289.

Wziąść przed się co, a nie dokazać,
Na powieści niepewnego się sadzić,
Cudzym się zdobić,
Smiechowisko ludzkie.

290.

* Folwark bardziéj włodarzowi pożyteczny, niż panowi.

291.

Pies wsciekły,
Człek wszetecznéj gęby,
Szalony,
Jednako ludzi psują.

292.

Orzech włoski,
Osieł leniwy,
Białogłowa zła,
Po kiju lepsze.

293.

* Maszli co uczynić, uczyń dobrze,
Maszli co dać, daj szczodrze.

294.

Miłość, Odwaga, Wino,
O niepodobną się kuszą.

295.

Być w kościele a pacierza nie mówić,
W łaźni, a nie myć się,
Na targu, a nic nie sprawić.
Bardzo nie g'rzeczy.

296.

* Kto w dalekie wyjeżdża kraje,
Przynosi insze obyczaje.

297.

Pytać kogo, jeśli idzie, a on na koniu,
Częstować kogo, a on nie chce,
Hamować dwom jednego, a z garść go nie masz,
Głupiego.

298.

* Kto się pospólstwu spodoba,
Ten się mądrym nie podoba.

299.

Szpetnemu zaloty,
Choremu rdoga,

Slepemu ubicie celu,
Jakoś się nie nadają.

300.

Z nie dużym zwada,
W fale przewoz,
O dwu dobrych chłopów się kusić,
Smierć za pasem.

301.

* Kto się nieporusza słowy,
Kij go poruszy dębowy.

302.

Dla rany się nie bić,
Dla choroby nie pić.
Dla dworszczyzny nie fochować,
Chłopa nieśmiałego.

303.

* Kto grzechu swego żałuje,
Każdy się nad nim lituje.

304.

* Bojaźliwy pierzchnąwszy, przecię żyw zostaje,
A śmiały raz zabity, już więcéj nie wstaje.

305.

* Kto rządzić domu nie umie swojego
Nie podejmuj się pospolitego.

306.

* Kto się grzechu swego kaje.
Za karanie mu to się staje.

307.

* Kto sam kiedy doznał złego,
Użali się wnet nędznego.

308.

* Kto raz z placu ustąpi, wrócić się nań może,
A kto na nim polęże, wstać daléj nie może.

309.

* Sroka zawsze pstra zostaje,
W którekolwiek leci kraje.

310.

Nóż,
Zęby,
Paznokty,
Broń niepoczciwa.

311.

* Kto rad wiele pielgrzymuje,
Nie wiele się naprawuje.

312.

* Kto nazbyt łacny ku dobremu,
Ten łacny będzie i ku złemu.

313.

* Kto obcych krajów zwiedzi,
Domaki w rozum uprzedzi.

314.

* Kto żądze swoje hamuje,
Niczego nie potrzebuje.

315.

* Kiedy nie możemy co chcemy,
Chciejmy co możemy.

316.

* Kłaniać się niegodnemu,
Ciężko uczciwemu, abo godniej-
szemu.

317.

* Czego bardzo pragniemy,
O tém i spiąc myślemy.

318.

* Kogo Bóg ma w swéj obronie,
Ten w złéj nawie nie utonie.

319.

* Co we dnie kto w głowie warzy,
O tém mu się w nocy marzy.
(Kto co miłuje,)
(To i we śnie czuje.)

320.

* Komu modlitwa nie smakuje,
Ten niech po morzu żegluje.

321.

* Kto chce drugich mieć po woli,
Ma im też sam czynić gwoli.

322.

* Kto się z kościoła zbogaci,
Wnet to, jak sól w wodzie straci.

323.

W koniu się kochać, a nie umieć na
nim jeździć,
O wojnie mówić, a w potrzebie nie
bydź.
Broń nosić, a nie umieć nią władać,

Chlubnego raczéj, niżeli rozsądnego sprawa.

324.

Kulą do muru,
Czekanem do ściany,
Mieczem do kąta,
Gdy chłopa zaaresztują, trudno go ratować.

325.

Na koniu żartko poskoczyć,
Kopiją gładko złożyć,
Pannę uścisnąć,
Jest to pięknego chłopa foremna sprawa.

326.

* Rymopis co się wodą częstuje,
Niesmaczno rymuje.

327.

* Gdzie cnota i dobra sprawa,
Fortuna tam nie ma prawa.

328.

* Gdzie się wciśnie zwada,
Ginie wszelka rada.

329.

* Gdy się raz pierwszy co nie powodzi,
Drugi się zaś raz poprawić godzi.

330.

Mur zwątlony,
Hetman niedoskonały,
Żołnierz młody,
Nie wielkie dają obrony.

331.

* Gdy się trunkiem zagrzeje głowa,
Wtenczas najlepiej płyną słowa.

332.

Załebek pojedynkowy,
Z rusznice w bok wymierzenie,
Blask miecza nad szyją,
Rzecz straszna.

333.

Chłop dobry w załebku,
Głodny w nauce,
Przyjaciel w uczynku,
Ma się zaraz popisać.

334.

* Gdy pisząc wiersz wodę pijesz,

Z takowego nie utyjesz.
(Gdy rymopis sobie podleje,)
Natenczas wiersze najlepsze leje.)

335.

* Gdy się dobry człek zepsuje,
Przecię czém był pokazuje.

336.

* Gościa nie rad miewam,
Kiedy się rozgniewam.

337.

* Gdy się co trafi wątpliwego,
Czyń co jest bezpieczniejszego.

338.

* Gdzie gości gromada,
Niesmaczna biesiada.

339.

Przyjaźń oświadczona u zmyślonych,
Ofiara figlowana,
Rada porywcza,
Zły koniec przynoszą.

340.

Ksiądz,
Doktór,
Praktyk,

Pani duszka, (żona)
Rzecz nienasycona.

341.

Utraconemu wstydowi,
Nałożonemu gniewowi,
Znarowionemu sumieniu,
Trudno lekarstwa przybrać.

342.

* Gdy się kto przepości,
Ni w czym nie masz kości.

343.

* Masz dochody nie małe,
Miej serce wspaniałe.

344.

Chciwość pieniędzy łakomemu,
Fochy zalotnemu,
Frasunek utrapionemu,
Nie wybity mól z głowy.

345.

Dworzanin obyczajnie bezpieczny,
Białogłowa grzeczna,
Koń dzielny:
Są to piękne rzeczy.

346.

* Co kogo boli,
Mówić o tém woli.

347.

* Gdzie gromada mniejsza,
Tam sprawa łacniejsza.

348.

* Prawo nie pomoże,
Gdy lewo przemoże.

349.

Każdego, komu o garło idzie,
Kogo czci odsądzą,
Komu żonka ale,
Wielka melancholia.

350.

* Ręka gdzie boli,
Oko gdzie gwoli.

351.

* Grzechu wyjawienie,
Jego zgładzenie.

352.

Pieniędzy nie mieć,
Błaznem bydź,

Grzeszyć,
Zdrowia zbyć,
Nic łatwiejszego.

353.

* Gospodarza w jego domu,
Słuchać, nie wadzić nikomu.

354.

* Gość na bankiet nie proszony,
Nie barzo bywa uczczony.

355.

* Godności zabieganie,
Motylów łapanie.

356.

Żona, Szczęście, Nieszczęście, Śmierć,
Od Boga przejrzane.

357.

Stan ludzki Dziecinny — ucieszna zabawa,
Średni — foremny i porywczy,
Dojrzały — skrzętny, ale rozsądny.

358.

Stan Żołdacki — częśé na furjata, a szalenie.
Miejski — Wzgardzony, ale cnotliwy i spokojny.
Wiejski — prosty a pobożny.

359.

* Gość z brzuchem tylko i z rękami,
Godzien siedzieć jest z osłami.

360.

* Gniew rychło opłonie,
Nienawiść ani utonie.

361.

Gdzie miłość panuje,
Tam się błędu nie zna i nie czuje. (*)

362.

* Przykład większy niż nauka,
Czyń co mówisz, to mi sztuka.

(*) Przypowieść z Włoch wędrowna.
»Dove regna l'amore, non si cognosce l'errore.«

363.

* Poznać wnet z mowy,
Jakićj kto głowy.

364.

* Rzadko rzecz uczciwa,
Bez pożytku bywa.

365.

* Wieczerza hojna,
Noc nie spokojna.

366.

* Gniew wynurzy,
Co się w sercu burzy.

367.

* Godność odmienia każdego,
Ale nie często w lepszego.

368.

* W najdotkliwszéj przygodzie,
Pan Bóg stoi w odwodzie.

369.

* Gość który nic nie przyniesie,
Niech się prześpi w polu, w lesie.

370.

Młynowi i pannie młodéj, zawsze

coś brakuje, bo młyn trzeba ustawnie naprawiać, a pannie młodéj do stroju.

371.

* Bać się trzeba trzcinie,
Gdy się dąb wywinie.

372.

* Krzywda od swojego,
Jest coś nieznośnego.

373.

* Błazeńskie rzeczy rychléj niż dobre pojmujemy,
I długo pomniemy.

374.

* Dobrze taki handluje,
Co Bogu nie żałuje.

375.

* Bóg nie opuści,
Kto się nań spuści.

376.

* Bogactw przybywa,
Cnoty ubywa.

377.

* Bogactwa teraz przodkują,
Cnoty im ustępują.

378.

* Ostatni do kościoła bywa,
Co przed dzwonnicą mieszkiwa.

379.

* Ból każdy niniejszy,
Zda się najnieznośniejszy.

380.

* Oszczędność z szczodrobliwością,
Szczerość mięszaj z oszczędnością.

381.

* Nie wyrzucaj nic choć podłego,
Nie żałuj dać gdzie trzeba i drogiego.

382.

* Pan który się sługi boi,
Ten za niewolnika stoi.

383.

* Nie darmo chłopka pan częstuje,
Dobrze to nędznik wnet poczuje.

384.

* Ból wszelki nie tak się czuje,
Gdy go kto lekko przyjmuje.

385.

* Pan szczodrobliwy,
Sługa życzliwy.

386.

* Bólu nie małe ulżenie,
Płacz, k'temu wypowiedzenie.

387.

* Szczęście gdy trafi na głupiego,
Wszystkim go czyni nieznośnego,

388.

* Pan choć co źle uczyni,
Nikt go w tém nie obwini.

389.

* Chciwość niebezpieczeństwa sobie nie waży,
Lecz wszystko odważy.

390.

* Mały dochód wnet ustanie,
Gdy hojne jest szafowanie.

391.

* Chorego pytają,
Zdrowemu dają.

392.

* Pierwsze potknienie,
Miewa odpuszczenie.

393.

* Pańskiéj to jest zamysł głowy,
Dobrze czynić, choć złe mowy.

394.

* Choremu się więc poprawuje,
Gdy śmierć bliżéj przystępuje.

395.

* Cnota nic chwały nie potrzebuje,
A ona jednak ją naśladuje.

396.

* Chory, dziedzica za lekarza bierze,
Ten się a on świat prędko wybierze.

397.

* Pańska prośba,
Jakby groźba.

398.

* Cnota trudności się nie lęka,
I w przeciwnościach nie stęka.

399.

* Pańskie niedojadki,
Dobre dla czeladki.

400.

* Szklanka pełna,
Dla człowieka próba pewna.

401.

* Pijany obiecuje,
Otrzeźwiawszy żałuje.

402.

* Początki często gorące dobre bywają,
Ale do końca rzadko dotrwają.

403.

* Każda rzecz tém przyjemniejsza,
Im ją daje twarz weselsza.

404.

* Cnota niech zawsze przodkuje,
A szczęście niech ją ratuje.

405.

* Pomóż ciężar biorącemu,
Ale nie składającemu.

406.

* Często w podłéj sukmanie,
Najdzie się pańskie zdanie.

407.

* Dość jest uczniowi,
Podobać się mistrzowi.

408.

* Cnota się z człekiem nie rodzi, trefunkiem się nie nagrodzi,
Kto jéj szuka w nię ugodzi.

409.

* Często gdzie szata podlejsza,
Tai się pycha butniejsza,

410.

* Podobać się mądremu,
Dość jednemu.

411.

* Co lubiemy, to dobrém zowiemy.

412.

* Pomierny pokarm zdrowie zachowuje,
A zbytni psuje.

413.

* Co mnie do kogo,
Gdy mnie błogo.

414.

* Póki w mieszku twém co czują,
Póty cię wszyscy szanują.

415.

* Co ciało lubi,
To duszę gubi.

416.

* W czém kto przodkuje,
Tém się rad popisuje.

417.

* Co dobre, znamy,
A złe działamy.

418.

* Dobrze poczęstuje,
Kto co ma nie żałuje.

419.

* Prywatna osoba ma przestrzegać skromności,
Publiczna, godności.

420.

* Co radźi czyniemy,
To i mówiemy.

421.

* Nie zarazem jednym krokiem,
Bydź na wierzchu, ani skokiem.

422.

* Co radzisz drugiemu,
Życz sobie samemu.

523.

* Komu przynagla co gwałtownego,
Nie zatrzyma nic rozkosznego.

424.

* Co się kupi tanie,
Psom się to dostanie
(Tanie kupisz, psom wyrzucisz.)

425.

* Potwarz jaśnie fałszywa,
Wierzona nie bywa.

426.

* Co się czynić nie godzi,
To też i mówić szkodzi.

427.

* Powtórzyć się znowu godzi,
Co nie łacno w pamięć wchodzi.

428.

* Co się wielom godzi,
To w obyczaj wchodzi.

429.

* Co więcéj kogo kosztuje,
Tego też bardziéj szanuje.

430.

* Co zaszkodziło,
To nauczyło.

431.

* Dalekie rzeczy upatrujemy,
A blizkich nie widziemy.

432.

* Dał ci Bóg dary,
Używaj że miary.

433.

* Każdy chce latać wysoko,
Przed sobą mając głęboko.

434.

• Datek smaczniejszy,
Im go kto daje zacniejszy.

435.

• Dobra powieść,
Gdy mówią jeść.

436.

• Złe sprawy, rodzą dobre ustawy.

437.

• Przeszłe przypadki,
Stoją za świadki.

438.

• Dobrego hetmana i sternika, niebezpieczeństwo pokaże.

439.

• Przeszłe przygody,
Bronią od szkody.

440.

• Dobrém się to zwać nie godzi,
Co im większe, więcéj szkodzi.

441.

• Przebaczaj wady cudze równe,

Gdy sam do siebie czujesz główne.

442.

* Prawda na światło wychodzi,
Fałsz precz w ciemności wchodzi.

443.

* Dobrém za żywota gardziemy,
A zmarłe sławiemy.

444.

* Kto o co trudnego prosi,
Sobie winien gdy nie odnosi.

445.

* Dobry rzemieślnik, leda z czego
Uczyni co dobrego.

446.

* Próżno temu skrzypać,
Kto nie chce wykrzykać.

447.

* Każdy chce by-ć go widziano,
A bardziéj by pochwalano.

448.

* Dopiero rzeczy smak miewają,
Gdy już prawie ustawają.

449.

* Kto na równi padnie,
Nie bardzo poczuje i wstanie snadnie.

450.

* Przyczyniać trzeba,
Chleba do chleba.

451.

* Nieszczęście pokazuje,
Kto prawdziwie miłuje.

452.

* Drugich prowadziemy,
A sami błądziemy.

453.

* Powszechne przygody,
Gaszą prywatne niezgody.

454.

Przyjaciela, chleb dostanie,
Lecz taki prędko ustanie.

455.

* Komu się noga powinie,
A najmilszy go pominie.

456.

• Dziedzica lepiéj mieć swego,
Niźli obmyślać obcego.

457.

• Przyjacielem bądź w miarę; kto tego pilnuje,
Mniéj się w prawdzie ucieszy, lecz i mniéj frasuje.

458.

• Gani ten co kupuje,
Chwali ten co handluje.

559.

• Gdy kto się nazbyt ofiaruje,
Abo już zdradził, abo się gotuje.

460.

• Przyjaciela zawsze trzeba
Każdemu, jak wody, chleba.

461.

Dobre opatrzenie,
Trzyma jak więzienie.

462.

• Gdzie wiela rządzi,
Tam się łacno błądzi.

463.

* Przyjaciela napomnij,
Gdy przystojności zapomni.

464.

* Gdzie kogo dolega,
Tam i ręka sięga.

465.

* Szczęście ustało,
Przyjaciół mało.

466.

* Przyjacielem bądź w miarę, bo gdy się wylejesz,
Możesz się raz ucieszyć, dziesięć przebolejesz.

467.

* Nie pokazuj, że co czujesz,
Dobrze krzywdy powetujesz.

468.

* Rządu nie wiele,
Gdy panów wiele.

469.

* Gdzie wiele chleba,
Hojności trzeba.

470.

* Kto źle drugiemu radzi,
Temu to wprzód zawadzi.

471.

* Gdzie wielka gromada,
Tam łacna zwada.

472.

* Nie dba nic serce cnotliwe,
Na mowy ludzkie złośliwe.

473.

* Przypadki przejrzane,
Lżejsze niż spodziewane.

474.

* Przyrodzone cudze wady,
Kto mądry, znosi bez zwady,

475.

* Połowie ulżysz złego,
Gdy będziesz serca wielkiego.

476.

* Przyrodzeniu i potrzebie,
Leda co połóż przy chlebie.

477.

* Nie tak się to bardzo czuje,
Na co się kto wczas gotuje.

478.

* Przyjacielowi zawsze dogadzaj,
By i w północy k'niemu wychadzaj.

479.

* Przyjacielskie bez obrazy,
Znaj i przebaczaj urazy.

480.

* Przyjaciół wiele mieć nie szkodzi,
Jeźli-że nie ten, ów ci wygodzi.

481.

* Przyjaźń się tam mocna staje,
Gdzie podobne obyczaje.

482.

* Przyjaciół wiele,
Bogactw wiele.

483.

• Głodu ten znać nie czuje,
Co tego i owego tylko kosztuje.

484.

• Chcesz-li bydź bez jakiéj wady,
Nie poczynaj nic bez rady.

485.

• Grzech zamyślany smakuje,
A popełniony katuje.

486.

• Nauczy potrzeba,
Czego do niéj trzeba.

487.

• Radzi to ganiemy,
Czego dać nie chcemy.

488.

• Raz, dwa, trzy, nie pomoże — dziesięć pomoże.

489.

• Grzech nie znany,
Nie bywa karany.

490.

* Robota,
Nikomu nie sromota.

491.

* Rodziców, dzieci szanować
Powinne i ratować.

492.

* Grzechy godzi się strofować,
Ale osoby szanować.

493.

* Rozum i dobre ustawy,
Niech prostują twoje sprawy.

494.

* Gardzić się nikomu nie godzi,
I najpodlejszy zaszkodzi.

495.

* Rozmowa gdy jest ucieszna,
Droga przy niej śpieszna.

496.

* Jaka praca — taka płaca.

497.

* Szale pokażą — co rzeczy ważą.

498.

* Jaka sprawa — taka odprawa.

499.

* Rozkosz przychodząc smakuje,
Ale odchodząc katuje.

500.

* Jakie przewinienie — takie zazdrość uczynienie.

501.

* Słodkości, nie dobieraj do gorzkości.

502.

* Rozkoszy nie masz wiarować,
Jeźli cnoty chcesz dochować.

503.

* Równanie rzeczy wszelkie,
Czyni małe, abo wielkie.

504.

* Bojaźliwe ochranianie,
Stoi za złe szanowanie.

505.

* Jakie częstowanie — takie dziękowanie.

506.

* Jedno schodzi — drugie wschodzi,
abo się rodzi.

507.

* Językiem ludzi odbędziesz,
Lecz sumienia nie pozbędziesz.

508.

* Jakie raczenie — takie płacenie.

509.

* Nie będzie nic z tego,
Gdy zamiast czynić, jeden patrzy na
drugiego.

510.

* Sądzić nieprzytomnego,
Nie jest wyrok sprawiedliwego.

511.

* Jako cię mogę,
Jeźli nie siłą, tedy przez nogę.

512.

* Kto cudze łyczko straci,
Rzemykiem swym przypłaci.

513.

* Sędzia co puszcza winnego,
Winien będzie grzechu jego.

514.

* Kto chodzi po nocy — szuka kijowéj niemocy.

515.

* Komu miła swa choroba — temu nie wołaj doktora.

516.

* Jako się kto sprawuje,
Takie szczęście uczuje.

517.

* Kto pragnie cudzego, postrada i swego.

518.

* Komu się noga powinie, lada kto się go nabije.

519.

* Sąsiad zły, za nieprzyjaciela stoi.

520.

* Schować zawsze co nie wadzi,

* Nie dla ciebie-li, to dla czeladzi. (Schować nie szkodzi — co się nagodzi.)

521.

* Kto czego mocnego skosztuje,
W czym inszym smaku mało czuje.

522.

* Słówko raz wyrzeczone — nigdy nie przywrócone.

523.

* Siwizna nie mądrości znak jest, ale starości.

524.

* Kto na małém nie przestaje — temu zawsze niedostaje.

525.

* Słowa do rady, ręce do zwady.

526.

* Nie zawsze sporo, co bywa skoro.

527.

* Siła bez głowy szaleje — a rozum bez siły mdleje.

528.

Mówiwszy abo słuchawszy za baranem, trzeba też co rzec abo słyszeć za wilkiem.

529.

Serce wielkie i wspaniałe — wszystkie rzeczy ma za małe.

530.

Sędzia wszelaki — obiema ma bydź jednaki.

531.

Kto muruje, buduje; kto z drzewa klеci, ogień nieci.

532.

Spać po obiedzie, rzadko się powiedzie.

253.

Śni się dość frasobliwemu, lecz nie mniéj wielomównemu.

534.

Kto się kogo zamiłuje — choć podłe szanuje.

535.

Śmierć oczy i gębę zawiera; skrzynie i bez klucza otwiera.

536.

Sługa nad którym stać trzeba,
Ni płacy godzien, ni chleba.

537.

* Kto drugiego chce strofować, nie ma się sam w tym najdować.

538.

* Słuchacz gotowy, nie potrzebuje przedmowy.

539.

* Odległe rzeczy zdadzą się ogromne, a podłe gdy są przytomne.

540.

* Słuchać trzeba starszego, choć każe co trudnego.

541.

* Kto kogo miłuje, wad jego nie czuje.

542.

• Kto czego przed tém nie sprobuje, bardziej poczuje.

543.

• Sługa co z rejestru czyni, zły chociaż nic nie przewini.

544.

• Prawda rzeczona w pospolitości, nie obrazi szczególności.

545.

• Słuchać nigdy nie wadzi, kto co dobrego radzi, choć też podły z czeladzi.

546.

• Kto czeladź wielką chowa i buduje, ten by najwięcéj miał wyszafuje, i drogę sobie do ubóstwa gotuje.

547.

• Świętych rzeczy nie pospolitować; nie każdemu pokazować.

548.

• Strojno, a głodno: świetno, a chłodno.

549.

• Starość nie sama przychodzi — kupę z sobą chorób wodzi.

550.

• Póki jeno człowiek ziewa; wszystkiego niech się spodziewa.

551.

• Kto nie postanowi żywota — zawsze chodzi koło płota.

552.

• Stare pamiętają — gdy młodzi nastają.

553.

• Starzy pod czas dziwy broją, gdy ich czém dobrem naleją.

(Stary łacno odmłodnieje — gdy sobie trochę podleje.)

554.

• Starości pragniemy — gdy przyjdzie tęskniemy.

555.

* Kto nie doje, nie dopije, ten mądrze i długo żyje.

556.

* Szata świetna nie ozdobi złego — a podła nie oszpeci dobrego.

557.

* Szczęście czego nie dało — tego nie będzie brało.

558.

* Kto nie jest hardy — nie czuje wzgardy.

159.

* Kto nie ma zbroje — mijaj boje.

560.

* Szczęśliwe powodzenie — rodzi szkodliwe ubezpieczenie.

561.

* Gdzie szczęście panuje — tam rozum szwankuje.

562.

• Szkolne gospodarstwo, a z ksiąg hetmaństwo, oboje nie pewne.

563.

• Kto nie doje, nie dopije, ten rad tańcuje.

564.

• Kto nie oszczędza swego, mniej jeszcze będzie cudzego.

565.

• Ten mię wnet namówi, który czyni to, co mówi.

566.

• Testament umarłego — zwierciadło żywego.

567.

• Inak o rzeczy sądziemy, gdy przy szklenicy siedziemy.

568.

• Kto nie oszczędza swego, rzuci się do cudzego.

568.

* Kto nie kosztował złego, nie godzien dobrego.

570.

• Towarzyskość zbytnia, sługę psuje, i wzgardę pana u niego gotuje.

571.

• Ten co wiele dokazuje; często się sprośnie szwankuje.

572.

• Kto nie zna swéj żadnéj wady, niech się powadzi z sąsiady.

573.

• Kto nie zna złego — nie zna dobrego.

574.

* Trudno to dochować cało — na co ich godzi nie mało.

575.

• Świerzbi język tego — co wie co dobrego.

576.

• Trudno zataić co nowego, dwornego i smacznego.

577.

• Kto nigdy nie był poddanym — rzadko bywa dobrym panem.

578.

• Twarz łacno wynurzy — co się w sercu burzy.

579.

• Trudność ustąpi — gdy chęć przystąpi.

580.

• Ucho jedno daj skarżącemu — drugie chowaj obwinionemu.

581.

• Kto chce drugim rozkazować, ma wprzód na sobie sprobować.

582.

• Twierdzić upornie co jest głupiego, nie jest to mowa mądrego.

583.

• Ubogiego zdanie, nie dba nikt na nie.

584.

* Kto nigdzie nie bywał, swoją chałupkę najpiękniejszą bydź rozumie.

585.

* Kto nogami mało chodzi, językiem abo uszami sobie nagrodzi.

586.

* Umysł wspaniały — na krzywdy trwały.

587.

* Często kapiąc miękka woda — najtrwalszy kamień wygłoda.

588.

* Kto pić przymusza niechcącego, a kto morzy pragnącego, który gorszy nad drugiego?

589.

* Ustawiczność wiele może, i sam gwałt często przemoże.

590.

* Kto od Boga poczyna, wszystkiego dokonywa.

591.

* Ustawami i mężami — miasta stoją, nie murami.

592.

* Wątpienie droga do mądrości; wątpić, połowica umiejętności.

593.

* Kto rad przed sprawą probuje, rzadko na placu szwankuje.

594.

* Uroda bez przyjemności, nie wzruszy ludzkiéj miłości.

595.

* Wesoło ten tańcuje, komu szczęście przyśpiewuje.

596.

* Kto raz zaszkodzi, dziesięćkroć się przygodzi.

597.

* Urzędy i godności, szczęście rozdaje bez różności.

598.

* Wątpienie rodzi pytanie.

599.

* Kto co wprzód wynalazł godzień chwały, kto za niemi idzie nie godzien nagany.

600.

* Uszy wielkie gnuśnego — małe chytrego.

601.

* Kto się cnotliwie sprawuje, drzwi i zamków nie potrzebuje.

602.

* Wieczerza skromna daje spokojne w nocy spanie.

603.

* Złego człeka, i psa nie żyw.

604.

* Kto się na śmierć odważy, ten się wszystkiego waży.

605.

* Wiele słuchaj, mało mów, jeśli chcesz byś był zdrów.

606.

* Kto się nie rad frasuje, pięknie i długo żyje.

607.

* Zdrowie i czyste sumienie, waż sobie nad dobre mienie.

608.

* Kto się rad uczy, ciała ani brzucha nie tuczy.

609.

* Własnego wszyscy nic nie mamy, przecież »moje to!« wykrzykamy.

610.

* Kto się śmierci boi, pola nie dostoi, o sławę nie stoi.

611.

* Żak co się uczy bez xięgi, nie będzie to doktór tęgi.

612.

* Kto się rychło źle zbogaci, wszystko rychło źle utraci.

613.

* Wolę swéj potrzebie, niż cudzym oczom dogadzać.

614.

* Zazdrość żywych prześladuje, umarłym przecie folguje.

615.

* Kto się sam dobrze nauczył, słuszna aby drugich uczył.

616.

* Wojna wiele potrzebuje, miary pewnéj nie przyjmuje.

617.

* Zalecaj ostrożnie każdego, widząc człeka bydź odmiennego.

618.

* Kto się sam mocno hamuje, drugim łacno rozkazuje.

619.

* Wspominać miło, co przed tém trapiło.

620.

* Zazdrość szczęśliwemu nie szkodzi ani mężnemu.

621.

• Kto się śmierci nie boi, ten każdemu dostoi.

622.

• Jak się kto wychował, tak się będzie sprawował.

623.

• Przodki swe zacne darmo wspominasz,
Gdy godnéj chwały, sam w sobie nie masz.

624.

• Kto się sam z sobą nie zgodzi, temu żaden nie dogodzi.

625.

• Żak bez xiążki chodząc do szkoły, zgodzi się potym paść woły.

626.

• Wychowanie pieskliwe, czyni dzieci złośliwe, słabe i leniwe.

627.

• Lepiéj dojrzéć samemu, niż wierzyć drugiemu.

628.

• Oko nic nie przewini, gdy się myśl nie przyczyni.

629.

• Odpuszczaj łacno drugiemu, niełacno sobie samemu.

630.

• Żaden się nie pozna, aż sam siebie dozna.

631.

• Ognia do ognia przydaje, kto młodemu wino daje.

632.

• Wychowanie surowe, czyni dzieci mocne i zdrowe.

633.

• O jutro nie stoję wiele, gdy sobie dziś podweselę.

634.

• Oko pobudka do cielesności i do złości.

635.

• Kto sobie cudze szczęście cukruje, ten swoje bardzo gorzkie uczuje.

636.

• Żołnierz zbrojny, lepszy niż strojny.

637.

• Złemi się podczas znamy, a wzdy tego nie wyznamy.

638.

• Kucharza rad winuje, kto gości źle częstuje.

639.

• Kto z kąta mierzy, pewniéj i bardziéj uderzy.

640.

• Złemu, podłemu i szpetnemu, zalecenia trzeba.

641.

• Kto sobie długo żyć obiecuje, rzadko się jako trzeba sprawuje.

642.

* Znowu mu zachciało, co mu się już raz znać dało.

643.

* Kucharz, smakowi nie swojemu, ale dogadzać ma pańskiemu.

644.

* Kto sobie przyczyną złego, próżno składa na drugiego.

645.

* Łacniéj potrafić ujrzawszy,
Niż wymyślić nie słychawszy.

646.

* Obmowcy, staw twarz surową,
Wnet odejdzie ze złą mową.

647.

* Kto spada z wysoka, nałamie boka.

648.

* Łacniéj nieszczęście skromno znosić
Niż się w szczęściu nie podnosić.

649.

* Kto swoim nie sprzyja, nikomu nie sprzyja.

650.

* Obmówcę pokątnego — żmii pisz podobnego.

651.

* Żywot szczęśliwemu krótki, nędznemu długi.

652.

* Kto wiele mówi abo grozi, mało zaszkodzi.

653.

* Życz sąsiadowi, a wprzód domowi.

654.

* Obcowanie snadno daje, złe i dobre obyczaje.

655.

* Obmawiać nieprzytomnego — równie jak bić umarłego.

656.

* Kto łacno wierzy, ten swém domierzy.

657.

* Łacniej co począć z gotowego, niźli nabywać nowego.

658.

* Kto się zawsze obawia, szkody się łatwo pozbawia.

659.

* Nowe rzeczy przyiemniejsze, chociaż podczas są podlejsze.

660.

* Kto wytrwa co większego, wytrwa i co mniejszego.

661.

* Łacniej pozbyć złego, niż dochować dobrego.

662.

* Łacno chorego cieszyć zdrowemu, trudno, gdy chorzéć przejdzie samemu.

663.

* Łagodna mowa, pewna namowa.

664.

* Nie wszystko jednéj głowie umieć dano,
Drugim też nieco zostawić kazano.

665.

* Łakomy o dobre tylko stoi mienie,
A nie o ludzkie dobre rozumienie.

666.

* Lekarzów wiele — umorzą chorego śmiele,

667.

* Nie zawsze przy panach gody — często głody.

668.

* Nie wszystko już otrzymamy, czego od Boga żądamy.

669.

* Łakomych słowa wydają, że o sławę nic nie dbają,
(Niech mnie jak chcą ludzie piszą,
Gdy pieniążki w skrzyni dyszą.)

670.

* Lekarstwo czasu potrzebuje; im dłużéj trwa, lepiéj ratuje.

671.

* Malowanie, prostakom stoi za czytanie.

672.

* Nie wyjeżdzaj w pole przed swaty, nie bądź mądrym przed laty.

673.

* Nie żałuj dać kiedy trzeba — nie ubędzie tém nic chleba.

674.

* Lekarza czyni srogiego, nieposłuszeństwo chorego.

675.

* Lepiéj mieć ostrego nieprzyjaciela, niż miękkiego przyjaciela.

676.

* Lekarza trzeba szanować, boć się też trafi chorować.

677.

* Mądrym się ten darmo zowie, co nie umie radzić sobie.

678.

* Niedźwiedzia gdy przemożesz — za nos wodzić możesz.

679.

* Lepiéy wprzód upatrować, niż potém żałować.

680.

* Uczonemu, na frasunek, z ksiąg ratunek.

681.

* Nie trać nadzieje, gdy się nie dobrze dzieje.

682.

Lepiéj złego w dom nieprzyjmować, niż wyganiając go z nim się mordować, albo-li mu ustępować.

685.

* Za głos to boski uznają — co wszyscy zgodnie trzymają.

684.

* Mów ludzkich nic nie waż sobie, gdy rozum, cnota, przy tobie.

685.

* Im jesteś mocniéjszy, tém bądź skromniéjszy.

686.

* Mniejsza przykrość się nie czuje, kiedy większa następuje.

687.

* Lepszy prostak powolny, niż mędrek swawolny.

688.

* Lichwa iest prętkonoga, i dłużnikowi sroga.

689.

* Kto cudze nędze uważy, lekcéj sobie swoje waży.

690.

* Ile kto ma cierpliwości, tyle mądrości.

991.

* Małemi rzeczami gardzić nie trzeba Temu, co się chce dorobić chleba.

692.

* Miło kiedy nas słuchają, a zwłaszcza gdy pochwalają.

693.

* Kto miłuje bliźniego, będzie miłowan od niego.

694.

Jak sobie kto w głowie ukuje,
Tak mu wszystko smakuje.

695.

* Nie wyfukasz na mnie tego,
Abym cię miał za miłego.

696.

* Młodość wesoła kwitnieje,
Starość zmarszczona truchleje.

697.

* Młody nabywaj—stary zażywaj,
(Młody, nabywaj—Staryś? odpoczywaj.)

698.

* Młody rychło umrzeć może,
Stary długo żyć nie może.

699.

* W nędzy łatwo poznawamy,
Jak wiele zbytnich rzeczy mamy.

700.

* Trzeba nie dospać, kto chleba chce dostać.

701.

* Póki kto żywy, nie jest szczęśliwy.

702.

* Nic tam w smak| nie przybywa,
Gdzie się bez towarzysza zażywa.

703.

* Pociecha, gdy boli, wypowiedzieć
Lub napłakać się dowoli.

704.

* Niedostatek pokazuje,
Jak mało człek potrzebuje.

705.

* Napominanie, pierwsze bydź ma niż karanie.

706.

* Nic tam sobie nie smakuję.
Gdzie tracę, co wprzód miłuję.

707.

* Nie zawsze uderzy, gdzie kto mierzy.

708.

* Nauka gdy smakuje, sporo i prędko się pojmuje.

709.

* Słuchaj ludzi mądrych rady,
Możesz ujść! nie szukaj zwady.

710.

* Nie porywaj się do sądu,
Możesz-li inak dójść rządu.

711.

* Wielki to klejnot mieć poczciwe oczy,
Kto przez niecnotę w ziemię ich nie tłoczy.

712.

* Nie patrz na postawę, ale na człowieka sprawę.

713.

* Najpiękniejszy strój, nadewszystkie złota,
Kogo ozdobi z poczciwością, cnota.

714.

• Gdyby nie była ręka coby brała,
Wielką by zacność sprawiedliwość miała.

715.

* Nie wspominaj gościu rano, co się rzekło po pijanu.

716.

• Jest człowiek stały by cedrowe drzewo,
Nie nakrzywi się w prawo, ni na lewo.

717.

Nie rychło w mieszek utyje,
Który sprawiedliwie żyje.

718.

Patrz co rozkoszy nam dobrego czynią,
Ledwie zacnego nie uczynią świnią.

719.

• Nie masz niestatku, postrzegłszy się wrócić do statku.

720.

Pomierny żywot, gdy go kto używa,
Zdrowie i mieszek spełna zachowywa.

721.

* Nie widzę w tém żadnéj wady.
Poprawić gdy trzeba rady.

722.

* Gdy kota myszy nie czują,
Bezpiecznie sobie harcują.

723.

* Nie obiecuj nigdy skoro, bo spełnić często nie sporo.

724.

Z rozumu sława, a z sławy baczenie,
Co wszystko sprawi roztropne ćwiczenie.

275.

* Nienawiść złém cudzém się chłodzi,
Choć iéj to saméj równo szkodzi.

726.

* »Nie spodziałem się tego»
Słowo jest człeka głupiego.

727.

Sława, poczciwość, swawolnemu ginie,
I zdrowie traci, i wszędy źle słynie.

728.

* Nie sromota uciekać, kto nie śmie doczekać.

729.

* Nie rozkazuj drugiemu, coć ciężko samemu.

730.

* Niewiele tam stali, co pospólstwo chwali.

731.

* Nierychło sędziwy, myśli bydź cnotliwy.
(Nierychło w starości, chcieć poprzestać złości.)

732.

Gdy ciało żywie w nadobnéj skromności,
Tam umysł buja w rozlicznéj radości.

733.

Nie może żaden taki marnie zbłądzić,
Kto się przypadkom nie da swoim rządzić.

734.

Jako miód pszczółka, z rozmaitych kwiatków;
Tak ty się naucz z różnych przypadków.

735.

Nic szkodliwszego nad język człowieczy,
Kiedy się uda na wszeteczne rzeczy.

736.

Co sprośniejszego może bydź na świecie.
Gdy się szaleństwo w płochym łbie zaplecie?

737.

Kto nie rozmyśla co ma przypaść z czego,
Początku nigdy nie ma gruntownego.

738.

Nędzny handlownik to na świecie bywa,
Co świętą cnotę szaleństwem pokrywa.

739.

Złota probują na czarnym kamyku,
A kłamstwa pewnie doznasz po języku.

740.

Zwierzc nie srogie, kiedy nic ma krzywdy,
A chłop uporny, nie skróci się nigdy.

741.

Nic nie może bydź sprośniejszego,
Jako iest język człeka wszetecznego.

742.

Hojnego krótkie panowanie bywa,
Co dzisiaj podrze to jutro podszywa.

743.

Najsrożsi to dwaj z miotłą bakałarze,
Kogo sumienie, z świętą cnotą karze.

744.

Rostropna praca, przy poczciwéj sławie,
Jest jako przysmak, przy wdzięcznéj potrawie.

745.

Z przeszłości ucz się, a przyszłość zdaj Bogu:
Cnotliwy pracuj, na ojcowskim progu.

III.

POSTRZEZENIA.

Zgłębiając przypowieści, wiele moglibyśmy zrobić postrzeżeń, ograniczamy się na ogólniejszych i wydatniejszych, pomijając szczegółowe.

Zastanowić naprzód muszę uwagę co do dwóch wyrazów: »Chłop« i »Białogłowa.«

»Chłop« oznaczał mężczyznę w ogóle, szlachcica, męża. Nie był przywiązany w on czas do jednego stanu jak teraz, którym oznaczamy kmiecia. Tak ten wyraz pojmować trzeba, czytając zbiór niniejszy przypowieści. Równie on nie był rażący, jak wyraz »dziewka,« którym najznakomitszego rodu córki niezamężne nazywano. »*Chłop*« w takim znaczeniu przechodzi i w przypowieściach XVI. a nawet i XVII. wieku.

Co do wyrazów »*Białogłowa*, *Niewiasta*,« winienem dodać, że wyraz »*Kobieta*« był zupełnie nieznany.

W XVI. wieku zjawił się dopiero, ale do tego stopnia w tak ohydnym znaczeniu, że Knapski Jezuita, przez skromność w swoim go nie umieścił słowniku.

Marcin Bielski w poemacie »Sejm Niewieści» 1595 roku, gdzie wystawia zgromadzone białogłowy, kładzie im w usta gorzkie skargi, że teraz je dla większéj obelgi, zaczęto kobietami przezywać. (1)

Przypowieści liczne o białogłowach i niewiastach, okazują widomie, jak w on czas o kobietach sądzono. Nie wymagano po żonie, ażeby umiała czytać, pisać i znała muzykę (gędźbę), byle dobrą gospodynią była.

---

(1) Sejm niewieści Marcina Bielskiego: teraz nowo przez Joachyma Bielskiego syna jego wydany, w Krakowie w drukarni Jakóba Sibenejchera roku pańskiego 1595 .in 4to.

»Ku więtszemu zelżeniu kobietami zową,
»Każdy dzieńby chciał pojąć żonę sobie nową.«

»Która czyta, śpiewa, gędzie,
»Z téj rzadko cnotliwa będzie.«

(S. Rysiński.)

Uroda, przy niéj ochędóstwo i niemowność, czyli po naszemu nie gadatliwość, to miano za główne cnoty w niewieście. (2) Kądziel, w ręku najpierwszych i najznakomitszych rodów, matek, była przyzwoitą. Z tąd też mamy owe starożytne wyrażenie, dla oznaczenia zupełnego szlachectwa z matki i ojca; że szlachcic.

»Po mieczu i po kądzieli.

lub że z kim pokrewny, powinowaty z ojca i matki.

Przypowieści te uchylają zasłonę

---

(2) * Broń pewna, żona gładka, rozkosz doczesna,
* Nadobny posag to i białogłowie.
Gdy cicha w sprawach cicha i w rozmowie.
* *Koń z urodą powolny, sługa z dzielnością pilny, żona z ochędóstwem wierna, muszą u mądrych w łasce bydź.
* Koń, panna i wino, wielkiego ochędóstwa potrzebują.

domowego pożycia. Mąż nie powinien ulegać żonie (3), bo
»Rząd niewieści, nie czyni czci« (4)
A parobek (tak nazywano młodzieńca na wydaniu) powinien z ostrożna ufać słowom i przyrzeczeniom dziewek i niewiast. (5)

---

(3) * Z koniem nie igraj, niewieście nie ulegaj, pieniądze sam chowaj, chceszli bydź bez szkody.

Żonie jako starszy, słudze jako pan, umiéj się pokazować, chceszli ich po swéj woli mieć.

(4) W ogóle wszyscy Sławianie nie lubili władzy kobiet. »U niewiast długie włosy, ale rozum krótki.« To przysłowie mają w swoim języku Polacy, Ruś, Serby, Czechy, Sławaki: słowem wszystkie sławiańskie pokolenia.

(5) * Co ci powie białogłowa,
Pisz na bystréj wodzie słowa.

* *

* Ani na wsi, ani w mieście,
Nie trzeba wierzyć niewieście.

* *

*Cudzemu psu, cudzemu koniowi i cudzéj żenie nie dowierzaj.

(S. Rysiński.)

Jeżeli dosyć można znaleźć o białych głowach przypowieści, więcéj nierównie o koniach: a co uderza, że konia i niewiastę blisko siebie w porównaniu widzimy. I nie dziwota! Koń ów ciągły towarzysz łowów, i w potrzebie, co zastępował wszelkiego rodzaju pojazdy: tyle użyteczny, nieodstępny, ulubiony, ciągle w użyciu; niepoślednie musiał zająć miejsce i w języku owoczesnym, w którym tak odbija, życie czynne, pełne ruchu, życie XVgo i XVIgo wieku. Koń i żona stanowiły główną podstawę gospodarstwa, z tąd widzimy żonę w tak bliskim pobratymstwie konia.

Częste wspomnienia łaźni, przypominają zwyczaj ich używania w powszechności, a dziś zapomniany. Po wszystkich niemal miastach większych, były łaźnie, tyle przykładające się do ochędóstwa i zdrowia. Na

początku XVIgo wieku zaczęły one upadać i wychodzić z użycia: w końcu tegoż wieku, już zapomniano zupełnie o nich.

Łowy, życie wiejskie, ziemiańskie: służba dworska: zostawiły żywe pamiątki w tych przypowieściach. Posłużyć one mogą do wskrzeszenia obrazów starych, wielkich, a zaćmionych rdzą kilku wieków.

Przy usilnéj pracy i badaniach nad językiem dawnym, z czasem będziemy mogli odkryć starsze przysłowia i przypowieści, niżeli zbiór Salomona Rysińskiego. Nie mało ich ma Mikołaj Rej z Nagłowic, które rozproszone znaleźć można w jego zwierciedle, (6) gdzie język stary kwitnie

(6) Ks: Juszyński w tomie IIgim Dykcyonarza poetów, oszkalowawszy niesłusznie Reja, nie mógł wartości tego dzieła zaprzeć. Może to dzieło (mówi) przydać się filologom ojczystym, dla szczególnych wyrazów i sposobów mówienia: niemniej

w całym blasku: twardy i chropawy jak zbroja i ręce pracowite mężów silnego wieku, pełen jeszcze przenośni Sławiańskich branych z przyrody, na którą męzkim obliczem tak z bliska patrzali; czy ujęci końskiéj grzywy, rosę poranku otrząsali z przyłbic, czy z oszczepem na niedźwiedzie i dziki, lub z siwym sokołem na ręku, albolitéż z tarczą i kopią, pędząc za lotnym Tatarem!

Te pomniki odwieczne, przy bogatych zbiorach pieśni ludu, ożywią nasz język, a poczyc widocznie ukażą ducha narodowo-słowiańskiego, którego dotąd nie pojęto, nie zrozumiano,

daje obraz owoczesnych zwyczajów krajowych, i w rzeczy saméj nie znam xięgi, w któréjby można wyczytać, wierniejszy opis nie tylko domowego pożycia dawnych Polaków, ale nawet ich mowy.

W inném miejscu zastanowim się obszernie nad tą xięgą, jako ważnym pomnikiem starożytnéj literatury.

a przecież bez niego i bez historycznej prawdy, cała nasza poezya jest niczém. »Co bądź na podstawie historycznéj nie jest założone, własną niemocą prędzéj czy później upaśdź musi, bo nie ma gruntu pod »sobą.«

Nie podniosą poezyi ani włoskie sonety, ani ballady angielskie i niemieckie, ani roje płaczliwo-czułych kochanków! Zniknie ta szarańcza bez śladu po sobie, a potomność ocenić potrafi prawdziwą poezyę historyczną, którą ożywi i natchnie duch rodzimy, duch Sławiański.

IV.

WIADOMOŚĆ BIBLJOGRAFICZNA

o

DZIEŁACH UŻYTYCH DO NINIEJSZEGO ZBIORU.

I.

Zbiór przypowieści Rysińskiego jest najpierwszy. Kiedy moda była chrzczenia swoich po łacinie nazwisk. Rysiński przezwał się *Pantherus*. Zaczął on w roku 1580 zbierać przysłowia i przypowieści i wydał je pod napisem:

»Przypowieści polskie centuryi o-
»siemnaście; w Lubczu nad Niemnem,
»(ad Chronum.) u B. Kmity 1618 ro-
»ku in 4to.»

Tę edycyę przywodzi Hoffman de typogr: Drugie wydanie bez miejsca i roku, (nieznajome Bentkowskiemu) które mam przed sobą:

»Przypowieści polskie, przez Sa-
»lomona Rysińskiego zebrane, a te-
»raz nowo wydane i na centuryi o-
»siemnaście rozłożone; arkuszy 9 i pół
»in 4to:«

Trzecia edycya pod tymże napisem; »Nakładem Jakóba Wirowskie»go Bibliopoli Lubelskiego, roku pań»skiego 1629. in 4to. arkuszy 10 i pół.

Jak pierwsza od drugiéj żadnéj odmiany nie ma, tak między drugą a trzecią wiele ich znajdzie.

W każdéj edycyi na odwrotnéj stronnicy tytułu są wiersze do S. Rysińskiego. Jużem wskazał zalety tego zbioru i różnicę od Knapskiego, tu dodać muszę, że jakkolwiek było owego wieku zwyczajem, do dzieł swoich przydawać uproszone od kogo pochwały, przecież co powiedziano o Rysińskiego zbiorze, w poniższych wierszach nic nie widzę przesadzonego.

I.

NA PRZYPOWIEŚCI POLSKIE S. R.

Przysłówia różne, różnym językiem wydano,
Nasze snadź dla niedbalstwa głucho dotąd miano

Ty! pierwszy pokazałeś Rysiński mój drogi,
Że i w to nasz Sarmacki język nieubogi!
Za czym Muza Słowieńska, takie twe zabawy,
Osądziła bydź godne wiekuistéj sławy:
Sławy, którą, zdarzy Bóg, ty zakwitniesz wszędzie,
Dokąd potomków Sławian stawać będzie.

2.

O TYMŻE.

Jako w szerokim polu, rozstrzelane strzały,
Zniosłszy w kupę, napełnić kołczan, trud niemały:
Albo zboże po garści rzeżąc, wiążąc w snopy.
J układać, ciężka to fatyga, do kopy:
Tak bez pochyby i tyś strawił siła czasu,
J zażyłeś z tęschnicą wielkiego niewczasu,
Około przypowieści w tę kupę zebranych,
J do ręku tak swoim, jak obcym podanych.
Więc jako groch przebrany, snadnie ludzi prażyć,
Tak twéj wybornej pracy, każdy może zażyć.
Przez co od bacznych słuszną otrzymawszy dzięke,
Obmowom zadasz sercu ich zwyczajną mękę.

Prócz przypowieści, wydał: »*Psal-*
»*my Dawida podług dawnych not,*
wierszem polskim, w Lubczu nad Nie-
mnem 1614. *r.*« — »*Monumenta di-*
versis personis posita.» i *Kalwiński*
Kancjonał w Krakowie. (*) Tak pisze
F. Bentkowski. Juszyński mówi i
przytacza niewątpliwy dowód z prze-
mowy Psałterza Dawidowego w Gdań-
sku, u Hufelanda r. 1618 in 8vo, że
tylko dawne psalmy w Kancionale
krakowskim poprawiał; wyraźnie al-
bowiem wydawca mówi » Psalmy któ-
»re były z dawna w kancionale kra-
kowskim, a jest ich tu w liczbie 25,
»położyliśmy tak, jako są potrzebnie
»i szczęśliwie skorygowane od szla-
»chetnego pana Salomona Rysińskie-
»go, któremu z téj miary wieleśmy
»winni.« (**).

Zmarł Rysiński w roku 1626. Fr.

(*) Histor: Literatury Polskiéj T. I. str: 224.
(**) Dykcyonarz poetów polskich T. 2. st. 144

Siarczyński pisze (T. 2. Obraz wieku Zygmunta 3go) że był kaznodzieją ewanielickiego zboru i nauczycielem szkoły w Gdańsku. Gdy się nowowiercy w tym mieście burzyli i przemocą katolikom odbierali kościoły, Rysiński nie tylko sam zachował się spokojnie, ale też i innym doradzał. Scioppius go do najcelniejszych poetów i dowcipów swego wieku liczy.

II.

»Gospodarstwo Jezdeckie, Strzel»cze i Myśliwcze, z doświadczenia N. N. Szlachcica Polskiego napisane »roku pańskiego 1600. a teraz świe»żo z dozwoleniem starszych do druku podane. w Poznaniu 1690.« in 4to arkuszy 15. Tytuł cały łacińskiemi tcionkami, dzieło samo przeplatane łacińskiemi i gockiemi, ale ostatniemi więcej.

Nie znam dzieła, któreby lepiéj malowało, tamtego wieku troskliwość o koniach, sposoby ich wychowania i układania, a oraz łowów ze strzelbą i ptakiem. Dosyć jest przeczytać całe, by nabrać wyobrażenia owoczesnego życia domowego szlachty naszéj, u któréj koń i łowy, przy roli były rozrywką, a nawet częścią ważną gospodarstwa ziemiańskiego.

Nasz szlachcic żyjący między rokiem 1540 do 1606, jak nota przy jednym exemplarzu dzieła tego objaśnia, współszesny Reja i z nim zażyły, gdy język pełen był dziś zapomnianych przysłów i przypowieści, owych wiernych wyobrażeń czynnego życia: wziął nieuczone pioro do ręki, i kreśli przestrogi, jak dobierać dobrego konia, co w nim upatrywać, jakie ma wady, jak go chować i ujeżdżać. A sam myśliwy, bo któż nim w ówczas nie był? uczy strzelców i myśliwców

czego przestrzegać przy doborze rusznicy, prochu, kuli; jaki brać przybor idąc na tydzień łowów do puszczy, wreszcie jak z rarogiem i jastrzębiem postępować: a wśród tych nauk i przestróg, przytacza dawne, których się jeszcze w dzieciństwie nauczył przypowieści, na poparcie własnego zdania, i ozdabia niemi nie lada całe swoje dzieło.

Gospodarstwo to jezdeckie, do bardzo rzadkich należy, nie miało drugiego wydania, a tém ważniejsze, że oprócz dochowania dawnych pomników języka w przypowieściach, dla piszącego starożytności, obfite dostarcza materyały.

III.

Jan Zabczyc albo Jan z Zabczyca, zostawił dwa dziełka, w których nagromadził nie mało przypowieści krajowych. Był to głośny poeta, za cza-

sów Zygmunta 3go, wielki stronnik Dymitra Samozwańca i temuż przypisujący swoje poemata. Mimo tego żył w nędzy, jako sam mówi o sobie, i by utrzymał życie, myślał mnichem z potrzeby zostać.

Pierwsze wydał pod napisem:

»Politica Dworskie przez Jana Zabczyca napisana i wydana, w Krakowie roku pańskiego 1630.« in 4to arkuszy 2. stronnice nieliczbowane. Na odwrotnéj stronnicy tytułu wiersz do Czytelnika:

Jeśli pióro w czym zbłądziło,
Przeciw wierszowi zgrzeszyło:
Ty się, co czytasz nie gniewaj,
Ani się ze mnie naśmiewaj.
Bo w wierszu też trudno było,
Nie potknąć się; wszak to miło,
Czasem bywa w krotochwili,
Choć kto w tańcu taktu zmyli;
Ani to obrazy rodzi,
Że się ten zmacza kto brodzi:
Staw celnem, komu to wadzi,
Że kto lichem na szańc sadzi,

Że mnie jako z gęsi woda,
Zły-li mój rym, moja szkoda.

Przemowa ta jest właśnie tak stósowna, jak wedle przysłowia »przypiął kwiatek do kożucha, by mu cieplej było.« Zabczyc przeprasza, jeżeli w wierszu uchybił; tém czasem nie ma tu ani jednego wiersza, po prostu zebrane dawne przypowieści tylko.

Druga edycya bez miejsca i roku: »Polityka dworskie przez Jana Zabczyca do druku podana.« Nic ma tu przemowy do czytelnika: arkuszy 2 in 4to. Na odwrotnéj stronie tytułu, zaczynają się zaraz przypowieści.

F. Bentkowski, nie rozpatrzywszy dobrze tego dziełka, zapewne uwiedziony powyżéj przytoczonym wierszem do czytelnika w Tomie I. Hist: Lit: Pol: na str: 291, przy wyliczaniu dzieł Zabczyca, mówiąc o téj drugiéj edycyi, bo pierwszéj nie znał, pisze błędnie:

»Jest to wiersz satyryczny, wystawujący sposób postępowania ludzi dworskich.« A tu nie masz żadnego wiersza, nie tylko satyrycznego; ani żadnego sposobu wystawiającego postępowanie ludzi dworskich: jest to jeno zbiór przypowieści dawnych, upowszechnionych w kraju, które Zabczyc zebrał razem.

Drugie dziełko tegóż pisarza:

»Forma, albo wizerunek postępków stanów wszelakich, wieku teraźniejszego, która pokazuje przestrogi, według których się bez szkody, w stanie swoim, każdy sprawować ma. Także pokazuje, jako poprawić obyczaje nowych polityków, którzy dyskrecyi, tak przeciwko ubogiemu, jako też bogatemu nie mają. Teraz nowo wydrukowana, w Krakowie w drukarni Marcina Filipowskiego: roku pańskiego 1633, in 4to arkuszy trzy.

Druga edycya pod témże napisem

wyszła w Krakowie r. 1684. Przy końcu dodany *Lexicon dworski* in 4to, arkuszy 2 i pół.

F. Bentkowski kładąc to dziełko między bezimiennemi satyrami, mówi w T. 1. na str: 421.

»Myśli rozsądne, ale poezya bez najmniejszéj wartości.» Nie ma tu myśli autora, którym jest także Zabczyc, ale podobnie jak w poprzednim zbiór krajowych przypowieści, do których Zabczyc dorabiał dwa wiersze, a że się zbyt ograniczać musiał, nie mógł wydać całéj mocy dawniejszych pomników języka.

Oto są próby, gdzie przypowieści w rym zakuwał, odejmując im naturalną i miłą prostotę.

1.

Pan Bóg, po nim rodzice, nauczyciele-
lowie,

Równych nagród nie biorą, byś kładł
za nich zdrowie.

2.

Miałkiéj nauki księża, sumienia za-
wodzą,
Nieuk zaś Doktór, kucharz, zdrowie
ludzkie szkodzą.

3.

Mądry doktór, przyjaciel i grosz za-
chowany,
Czasu potrzeby staną za wieniec ró-
żany.

4.

Nauka, prawo, fochy, leki, budowania,
Potrzebują dostatku, czujnego stara-
nia.

5.

Leczyć nieumiejętnym z ksiąg, z reje-
stru służyć,
Niebezpieczna, niepewna, na kredyt
się dłużyć.

6.

Z panem kart nie graj, groszy nie po-
życzaj, całym

Chceszli bydź, z żoną w żartach nie
bądź mu zuchwałym.

7.

Panem rządzić rzecz trudna, wilka
leniwego
W pług zaprządz, a z krnąbrnego, u-
czynić dobrego.

8.

Jeszczem nie widział mądrym ja chło-
pa wielkiego:
Ni małego pokornym, szczodrym ła-
komego.

9.

Gdzie wstyd, rozum, uroda, bogoboj-
ność, cnota,
Takiéj żony nie leń brać, z nią oraz
i złota.

10.

Młodemu stara żona, młodéj z starym
zgoda,
Nie inaczéj więc bywa, jako z ogniem
woda.

11.

Wierny, szczery towarzysz, cóż nadeń lepszego?
A kiedy jeszcze k'temu masz doświadczonego.

— 12 —

Towarzysz raz uznany, prawda zfałszowana,
Nie wpadną w pierwszą klubę, żona ślakowana.

13.

Nie języczny, a pilny pana, trzeźwy, wierny,
Sługa, ma bydź w sprawach swych osobnych pomierny.

14.

Z Panem żart niezwyczajny, a z panią szeptanie,
Z panną w tańcu wywiiać, bywają w naganie.

15.

Nałogu, towarzystwa, z serca zakochania,

W białéjgłowie, trudno zbyć, ciężkie
do stradania.

16.

Kogo podwika, kostka i kufel obej-
mie,
Ten nic łatwo z swéj głowy, taki
ciężar zdejmie.

17.

Gdy się na rozum sadzim, na hardą
każemy,
Szczęściu ufając, pod czas tego żału-
jemy.

18.

Pogańskie cnoty, płonka, cygańskie
przysięgi,
Jednakiego są skutku, jednéjże potęgi.

19.

Pokój przynoszą, szabla u chłopa do-
brego.
Ostrość prawa, przyjaciel, pamięć ucz-
ciwego.

20.

Zabójnika rozdraźnić, przeciw wo-
dzie pływać,

Jest to rzecz niebezpieczna, prawu się sprzeciwiać.

21

Niebezpieczna narowić konia, a fałszować
Prawdę, bardzo jest zła i cnotę szkalować.

22

Jednaki zysk przynoszą, wiara odszczepiona,
Żyto u Jndów, twierdza na ledzie zrobiona.

23

Nie opuszcza natury, nobilitowany
Chłop, także i żyd chrzczony, tak i wilk chowany.

24

Za nic niewdzięcznym praca, za nic łakomemu
Dar, za nic najbogatsze skarby rozrzutnemu.

25.

Czekać kogo, nie przyjdzie; widzieć bez uciechy

Smierć, ukłaść się na łóżku, a nie
miećpociechy.

26.

Zbyteczne towarzystwo, zaloty szalone,
Głupie postępki, prędko bywają wzgardzone.

27.

Wszystko się zda za równo, chłopu pijanemu,
Marnemu szaleńcowi, i zapalczywemu

28.

Nie przebiera potrzebny, ni głodem zmorzony,
Z gołéj ławy jest kontent człowiek utrudzony.

29.

Nie wyrozumie zdrowy choremu, bogacz ubogiemu,
Łacnemu (łaknącemu) syty — trzeźwy pijanemu.

30.

Przed się wziąść nie dokazać, w niepewnych sadzenie

Wieściach, śmiech to okrutny, cudzym się zdobienie.

31.

Jednako jak pies wściekły, człek szalony psują
Ludzi; tak wszetecznych gąb, gdy pokątnie żują.

32.

Pies, heretyk, a wzajem człowiek nie wstydliwy,
Jednoż robią, bo od nich wzgardzony Bóg żywy.

33.

Orzech włoski, leniwy osioł, białogłowa
Zła; kija potrzebują, recepta to zdrowa.

34.

Częstować niechcącego, pytać jeżdżącego
O wyjazd, dwom jednego hamować — głupiego.

35.

W łaźni się nie myć, nie mieć pacierza na pieczy,

W kościele, z targu przyjść czczem,
bardzo to nie g' rzeczy.

36.

O niepodobną się kusi, kto się raz
odważy,
Wineczko siła broi, gdy miłość roz-
żarzy.

37.

Rzadko się nadawają zaloty szpe-
tnemu,
Droga choremu, celu ubicie ślepemu.

38.

Kto się w fale przewozi, za łby z sła-
bym chodzi:
O dwóch się dóbrych kusi — śmierć
za pasem wodzi.

39.

Chłopa to nieśmiałego, dla rany się
nie bić,
Dla dworszczyzn nie fochować, dla
choroby nie pić.

40.

Arcy szkodliwy sztych pujnałowy,

Nie odbity z rusznice, śmiertelny szpadowy.

41.

Nóż, zęby, paznokty, broń to nie poczciwa:
Gdy iéj kto nie rozsądnie, w obronie zażywa.

42.

Pannę uścisnąć, skoczyć na koniu i żartko,
Chłopa pięknego sprawa, drzewce złożyć gładko.

43.

Ci wszyscy wór dziurawy, wór nie nasycony,
Doktor a Pani duszka, Praktyk nauczony.

44.

Iść za łeb pojedynkiem, a rusznica w boku,
Straszna rzecz miecz nad szyją, z sędziego wyroku.

45.

Chłop dobry w załebku, a godny w nauce,
Przyjaciel zaś w uczynku, ma stanąć w téj sztuce.

46.

Zły więc koniec przynoszą, przyjaźń oświadczona
Figlem, porywcza rada — ofiara zmyślona.

47.

Nie wybity mól z głowy, grosze łakomemu,
Strapionemu frasunek, fochy zalotnemu.

48.

Jest rzecz piękna, koń dzielny, białogłowa grzeczna,
Obyczaju grzecznego — rozmowa bezpieczna.

49.

Wstyd, własnego lekarstwa nie ma, utracony,

Znarowione sumienie, i gniew na-
łożony.

50.

Komu o gardło idzie, kto czci odsą-
dzony,
Komu żona Ej! takim łeb dużo zmie-
chrzony.

51.

Łatwa pieniędzy nie mieć, błaznem
bydź i grzeszyć,
Zdrowia pozbyć — lecz do tych tru-
dno się pospieszyć.

52.

Stan ludzki w młodym wieku, ucie
szna zabawa,
W śrzednim początek rzeczy, w sta-
rym mądra sprawa.

Ktokolwiek porówna prawdziwe przypowieści, z tak na wierz przerobionemi, ujrzy jak wiele Zabczyc

dla rymu poświęcał: odjął im nie tylko wdzięk i prostotę, ale i myśl samą przekręcił zupełnie. — Jakże iest różny w »Czwartaku» widać tu, już mniéj skrępowanego rymem, i dobrze oznajomionego z dawnemi przypowieściami. Napis téj arkuszowéj broszurki następny.

»Czwartak, przez Jana T. Zabczy-
»ca nowo wydany, w którym się
»wyrażają, obyczaje ludziom rozma-
»itego stanu należące. Drukowano
»Roku pańskiego 1630 in 4to.»

Należy ona także do przypowieści, bo z nich brał myśli całe Zabczyc. Przytaczamy tu wyjątki.

1.

Z czterech rzeczy przychodzi człowiek do godności,
Gdy czytał, widział siła, był wsprawach, w trudności.
Kto nieuk, nie bywalec, nie miał z nikim sprawy,

Trudności nie kosztował: to prostak
jest prawy.

2.

Cztery rzeczy nas gubią, a trudno
wetować,
W sprawać zbłądzić z początku; nie-
chcieć się sprawować
Wedle zdrowej porady; w zaciągi
się wdawać;
Nad siłę więtszy koszt wieść — niż
cię może stawać.

3.

Cztery rzeczy na świecie, którymi
się brzydzi,
Pan Bóg, i których człowiek dobry
nie rad widzi.
Łakomego bogacza: kaliki hardego,
A młodzika bez wstydu, starca wsze-
tecznego.

4.

To czworo nam obficie przyjacioły
daje;

Cnota, przy stateczności: hojność, obyczaje,
Kto cnotą, statkiem świeci: hojno chleba dawa,
I ludzki jest: takiemu przyjaciół dostawa.

5.

To czworo nadewszystko człowieka frasuje:
Kiedy swych własnych dzieci pogrzeb odprawuje,
Gdy utraci majętność: gdy nieprzyjacielskie,
Szczęście widzi — a głupie sprawy przyjacielskie.

6.

Cztery rzeczy z ciężkością człowiek myśli znosić;
Służąc długo, nagrody za to nie odnosić,
Prosić — nie wziąść: czuć niewdzięk swéj własnéj posługi,
W nadziei bydź omylon — czekawszy czas długi.

7.

Cztery rzeczy niesyte nigdy u każdego:
Ucho, język, i ręka, a serce do tego.
Ucho zawsze chce słuchać; język nie ustawa,
Ręka chce brać — a serce pragnąć nie przestawa.

8.

Cztery rzeczy są które nie mogą bydź skryte;
Miłość, ból i nienawiść, pieniądze obfite.
Wzdychaniem się wydaje miłość; ból sarkaniem,
Nienawiść poglądaniem: pieniądze zbieraniem.

9.

Cztery rzeczy wnet zbyte, i niepoścignione:
Panieństwo, czas, i kamień, i słowo rzeczone.
Czasu próżno wetować — panieństwo przywrócić:

Głos wypuszczon, rzucony kamień
nazad wrócić.

10.

Tym czworgiem gdy od Boga człowiek darowany,
Godzien aby był zaraz kanonizowany.
Gdy żyje świątobliwie: w krzywdach
jest cierpliwy:
Sekret umie zachować, a w słowie
prawdziwy.

11.

Cztery rzeczy widziemy, nie widząc
ich znaku:
Drogi ptaszéj pod obłok: wężowego szlaku:
Toru którym po wodzie zwykły chodzić łodzi,
I ścieszki na powietrzu, którą dym
wychodzi.

12.

Cztery rzeczy którym wnet przyjacioł
nie stanie,

Młodość, i też bogactwo, możność, i kochanie
Młody gdy star (stary:) bogaty gdy stracił upadnie:
Możny nędzny: kochanek gdy z łaski wypadnie.

13.

Cztery rzeczy ma w sobie mieć sługa cnotliwy:
Ma bydź pilny, cierpliwy, wierny i prawdziwy.
Pilny w usługiwaniu, prawdziwy w mówieniu,
Cierpliwy w posłuszeństwie, wierny w poruszeniu.

14.

Cztery rzeczy ma w sobie Pan mieć z powinności.
Miłosierdzie, cierpliwość, baczność przy hojności.
Miłosierdzie odpuszcza: nagradza baczenie:
Hojność dawa: kłopoty wytrzyma cierpienie.

15.

Cztery rzeczy ma mieć ten, który co
rozdawa:
Wiedzieć dla czego? Komu? kiedy?
i co dawa.
Dla czego? by dać słusznie: Co? by
zaś nie mało:
Komu? by godzien: kiedy? by się
na czas dało.

16.

Cztery są na człowieka pokusy: mniemanie
Że mądr: możny, bogaty, iż mu wieku stanie.
Możny lekce poważa; zbyt mądry
szaleje,
Wiek, nader ubezpiecza: bogaty hardzieje.

17.

Czterech rzeczy najbardziéj pragnie
białogłowa;
Gładkości (piękności) i dostatku,
szat dobrego słowa.

To iéj świat, gdy się stroi, gdy za
gładką mają,
Gdy ma tyle ile chce — gdy iéj do-
wierzają.

18.

Cztery rzeczy są, z których człowiek
się wydaje;
Kompanja, zabawy, mowa — oby-
czaje.
Kto łotrom brat: fraszką się bawi:
prawdziwego
Nic nie rzecze: a górny, strzeż się
takowego.

19.

Jałat to, a nie Junak, kto nie-
sprawiedliwy,
W życiu marny — w potrzebie tchórz,
w mowie kłamliwy.

Wydanie pomienione nie jest pier-
wsze, albowiem w przemowie Dru-
karz do czytelnika mówi: »że z po-

»wodu pierwsza edycija w Krako-
»wie drukowana pełna była błędów;
oczyściwszy ją z takowych na nowo
»przedrukowana.«

O Knapskiego zbiorze przysłów i przypowieści mówiłem we wstępie— opis zaś bibliograficzny umieściłem w przemowie do przysłów 1830 roku wydanych w T. I.

Józef Epifani Minasowicz podobnie, jak Zabczyc starodawne przypowieści na wiersz przerabiał i ogłosił drukiem w 4éj części zbioru swoich rytmów. (*)

Tak we wszystkich tłómaczeniach ma zaletę wierności, Minasowicz tak i w przerabianiu przypowieści wiele usilności widać, w ścisłym zachowywaniu myśli — i unikaniu rozwlekłości. — Z dwóch dzieł przerabiał przypowieści: 1. z przysłów A. M. Fredry — 2. z Ekonomii Politycznéj T. K-Haura. Przestaniemy tu na przytoczeniu krótkich wyjątków, które dadzą lepiéj poznać pracę, niemało zasłużonego J. E. Minasowicza.

(*) Zbiór Rytmów Polskich Józefa Epifaniusza Minasowicza J. K. Mci Sekretarza. Część czwarta, w Warszawie w Drukarni J. K. Mci MDCCLVI. in 4to od str. 204. do str. 221.

I. Z PRZYSŁÓW FREDRY.

1.

Osobliwszéj przykrości, i nader surowa,
Niewola tam jest, kędy rządzi białogłowa.

2.

Kto skory do układów przy pełnéj, przy misie,
Kto rad offerty czyni, ma postępki lisie.

3.

Z złéj gęby dobra mowa, byłby to cud duży,
Któż kiedy czystéj wody uczerpnął z kałuży?

4.

Z pustéj stodoły rade wylatują sowy,
I pusty rozum mądréj nie urodzi mowy.

5.

Gdy wiele godnych czynisz spraw, mów o tym mało,

Bo cóś sławie przyczynił, ujmiesz
próżną chwałą.
Niech raczéj inszy widzi i chwali
twe sprawy,
A tak będzie nagrodę miał, postępek
prawy.

6.

Rozrzutność nie napełnisz, jak ze-
schłe naczynie,
Jedną stroną w nie lejesz, a dziesię-
cią płynie.

7.

Jak mucha nieproszona leci do po-
trawy
Tak i natręt do każdéj rad się mię-
sza sprawy.

8.

Trudno przerobić, co się złym prze-
chowa,
Wszak się w sokoła nie odrodzi sowa.

9.

Pan jest czasowi, kto przy swym
rozumie

Rządzić nim dobrze i szafować umi

10.

Zła fortuna dobrego to ma, że choć dokuczy,
Przyjaciela pokaże, rozumu nauczy.

11.

Prawdy a żartów używać jak soli,
Kto miary nie zna, w tym prędko przesoli.

12.

Niech się wysmuknie i najlepszą modą
Nie dójdzie sowa, sokoła urodą.

13.

Z bogaczem, jako z ogniem ostróżnie towarzysz,
Zdaleka nie zagrzejesz, a zbliska się sparzysz.

14.

Tanio ten przyjaciela dostał i nie drogo,
Kto sobie kupił czapką, dobrym słowem kogo.

15.

Upornego człowieka te są obyczaje,
Gniewem dokłada, gdzie mu słuszności nie staje.

16.

Uczynisz jeżeli chcesz z wody wino Boże!
Człek tylko z wody, wodę obiecywać może.

17.

I dobrym przeładuje, kto go zbyt zażywa,
Wszak bez miary lekarstwo, trucizną więc bywa.

18.

Złotnik cicho tysiączne kształtuje klejnoty,
U kowala huk wielki, za szóstak roboty.

19.

Mądrze mówić, zaiste mądrość to nie mała
Mądrze czynić, nie równie mądrość doskonała.

II. PRZYPOWIEŚCI NIEKTÓRE Z EKONOMIKI POLITYCZNÉJ JAKUBA KAZIMIERZA HAURA WYJĘTE.

1.

Trzy rzeczy gości z domu wyganiają radzi.

Dym, zła żona, swarliwa, gdy na
szyję komu
Kapie; te rzeczy gości wyganiają
z domu.

2.

Trzy rzeczy w oknie szkoda pokazować.

Trzy rzeczy pokazować w oknie źle
się zdarza:
To jest: żony — krzesiwa — tudzież
kałamarza.
Żonę kto upodoba — krzesiwo zmięknieje,

Kałamarz z surowego powietrza zblednieje.

3.

Z temi trzema dobrami pokazywać
się, rzecz niebezpieczna.

Z winem słodkim — bo ściągniesz co
nie miara gości,
Z żoną gładką, bo znęcisz gachów
do jejmości.
Z bogactwy, bo się złodziej tym kształtem przywabi,
Szkatułę wyłupawszy z pieniędzy
oszwabi.

4.

Trojga tego zgadnąć nie można,
a czwarte
Żadnym sposobem nie da się wiedzieć.

Ślad Orła po powietrzu, ślad po
skale węża,

Ślad okrętu po morzu, droga z młodu męża.

5.

Cztery rzeczy nikomu nie są miłe.

Suknie gdy mole potną, pogryzą, poszczypią:
Gdy pod czas tańca prochem podłogę posypią:
Gdy kto sieje swe łaski między niewdzięcznemi,
Gdy kto długo rozprawia między uczonemi.

6.

Cztery rzeczy przeciwne i niepotrzebne.

Mazur gdy zwłoszeje — Hołysz spanoszeje,
Sowa z jastrzębieje — Chłop łaciną sieje.

7.

Cztery rzeczy trudne do utajenia w domu.

Cztery te rzeczy z żadnéj nie mogą
się miary
Ukryć w domu: kochanie, kaszel,
ogień, swary.

8.

Sześć rzeczy do pożytku i wygody upatrują.

Powietrza zdrowego — miejsca wy-
sokiego,
Miasta bliskiego — domu wygodnego.
Sąsiada szczerego — przyjaciela sło-
wnego.

9.

Sześcioro to nie łatwo ukryć się może.

Szydło w worze, na ręku świerzb,
kaszel przy stole,

Ubóstwo przy rozpuście — w oknie nierządnica
Rozpasana na wszelkie chuć ciała — swawole,
Żadna się z tych nie może ukryć tajemnica,

10.

Sześć rzeczy przeciwnych przyrodzeniu.

Młodzian bez wesołości — Lichwiarz bez pieniędzy,
Targ bez złodziejów, gdzie się co żywo najprędzéj
Ciągną; Spichlerz bez myszy: cap bez brody stary;
Ospały — aby miał bydź mądry z jakiéj miary.

11.

Sześć rzeczy które się ludziom rzadko darzą.

Ranny deszcz — Babi taniec — piątkowe śpiewanie,
Sen, trunek poobiedni: Niedzielne śniadanie.

12.

Ośm rzeczy każdemu pożądanych.

Godność wysoka — Łaska u ludzi i Boga,
Dom porządny — gotowy grosz — kuchnia chędoga:
Wina beczka — Ogród włoski,
Dostatnie w dochody wioski.

13.

Próżne rzeczy i niepożyteczne.

Gadać z głupim człowiekiem: mrugać na ślepego,
Pić z próżnego naczynia, w piecu suszyć lody,
Grunt nie płodny uprawiać: w lesie łowić ryby:

W morze nasiona rzucać, liczyć wodne krople,
Wodą gasić słoneczny promień — Kozła doić,
Łysego golić, cegłę myć, — bielić murzyna.
Wielbląda przez igielne przewlec ucho, skrzyni,
Wiatr chować: — Babę starą naganiać do tańca,
Uczyć nie pojętnego prostaka mądrości.

14.

Złej żony nie łacno się pozbyć.

Konia odmienisz kiedyć się nie zdaje,
Grunt przedasz, jeźli skąpy w urodzaje
Niesforną żonę, chociaż ci mózg wierci
Musisz nieboże cierpieć aż do śmierci.

15.

Dwóch rzeczy mianowicie nie raić.

Żonę i chłopca niechaj nikt nie rai,
Tego do usług, a tę do sprzeżai.
Chłopiec ucieczc, lub co zemknie
Panu,
Zła żona, jarzmo małżeńskiego stanu.

16.

Tego trojga trudno nakłonić.

Trudna rzecz: głupim rządzić, wilkiem orać,
I zuporczywym człowiekiem co wskórać.

17.

Cztery przymioty sługę dobrego
czynią.

Gdy nie języczny, wierny w dóbr
Pańskich szafunku,
Gdy pilnuje rozkazu, gdy stroni od
trunku.

18.

To czworo pewną szkodę niesie.

Wilk gdy się wpląta między owce trzodę,
Człek gdy zastąpi zły na drodze szkodę,
Pewną przyniesie: i żołnierz w oborze
Gdy się zagości, i złodziej w komorze.

19.

Pewne cudowiska natury.

Jeźli kiedy kto ujrzy uchyliwszy powiek,
Iż *pokornym małego* wzrostu będzie człowiek,
Suchy prostakiem, *biały* śmiałym, *chmurnooki*
Nie oszust. *Rudy* wiernym. Uważnym *wysoki*.
Ubogi nie zawisnym: Uczynnym bogaty.

Nie gamratem psotliwym na ciele *kosmaty*.
Jaskrawy nie naśmiewcą, łagodnie mówiący,
Nie obmówcą: nie frantem człek uśmiechający,
Bełkot nie zapalczywym, z którym się żart ślisko
Wiedzie, tedy natury to jest cudowisko.

SPIS PRZEDMIOTÓW.

Stronnica